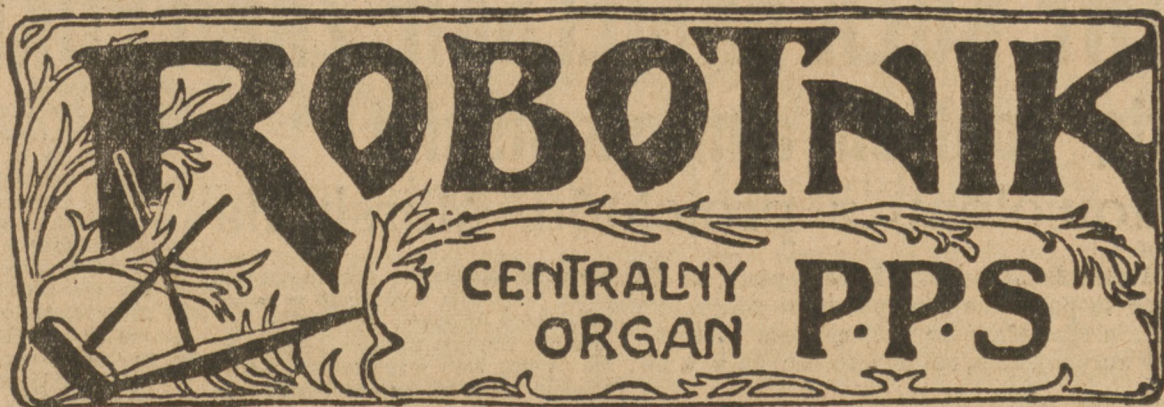


**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOŚCIAŃSKI**

REDAKCJA
SEKRETARZ REDAKCJI PRZYJMUJE
INTERESANTÓW OD GODZINY 12 DO 14

ADMINISTRACJA
CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej
BANK GOSPODARSTWA SPOŁDZIELCZEGO
ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195
K O N T O W P. K. O. Nr I-980



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA
W A R S Z A W A
Al. Jerozolimskie 121**

TELEFONY:
SEKRETARIAT RED. NACZ. 8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI 8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA 8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEN 8.85-05
DRUKARNIA 8.79-61

DUCH WSPÓŁPRACY I POKOJU

ożywia politykę zagraniczną ZSRR

**stwierdza wiceminister Wyszyński
na przyjęciu ku czci Alberta Einsteina**

N. JORK (PAP). „Polityka zagraniczna Związku Radzieckiego jest polityką pokojową” — stwierdził z naciskiem Wiceminister Spraw Zagranicznych ZSRR Wyszyński w mowie wygłoszonej na przyjęciu wydanym ku czci Alberta Einsteina przez nowojorskie Towarzystwo Badań Polityki Zagranicznej.

**Wyjazd delegacji
PPS
na Kongres
Czeskiej Partii
Socialistycznej**

Wczoraj wieczorem wyjechała delegacja Polskiej Partii Socjalistycznej na Kongres Czeskiej Partii Socjalistycznej w następującym składzie: przewodniczący CKW PPS tow. Rusinek, przewodniczący ZPPS tow. Hochfeld i członek prezydium ZPPS tow. Kłuszyńska. W Czechosłowacji przyłączy się do delegacji tow. wiceminister Kozłowski.

Następnie Wyszyński scharakteryzował stałą linię polityki zagranicznej ZSRR, przypominając oświadczenie generalissimusa Stalina, że Związek Radziecki jest za pokojem i za zacieśnieniem stosunków handlowych ze wszystkimi krajami.

**NA ZAWSZE
UNIEMOŻLIWIC WOJNĘ**

Przed trzema laty — stwierdza dalej mówca — generalissimus Stalin powiedział, że wygranie wojny z Niemcami jest wykonaniem wielkiej misji historycznej Związku Radzieckiego. Jednakże wygranie wojny nie oznacza jeszcze zagwarantowania trwałego pokoju i bezpieczeństwa na przyszłość. Zadanie radzieckiej polityki zagranicznej, polega na tym, by na zawsze uniemożliwić nową agresję i nową wojnę, jeżeli zaś nie na zawsze to przynajmniej na długi okres czasu.

Związek Radziecki dąży do pokoju. Cechami radzieckiej polityki zagranicznej jest stałość i konsekwen-

cja. Polityka ta ożywia jest duchem współpracy i umiłowaniem pokoju wobec wszystkich krajów, które ze swej strony dążą do szczerzej współpracy.

Jakże wygląda w zestawieniu z tym programem pokoju i współpracy, t. zw. plan Marshalla i t. zw. doktryna Trumana — zapytuje Wyszyński.

**NIE MA MONOPOLU
NA WOJNĘ ATOMOWĄ**

W dalszym ciągu swej mowy Wyszyński wyraził ubolewanie, że dotychczas nie udało się zrealizować z kazu bomby atomowej i stwierdził, że odpowiedzialność za ten stan rzeczy ponosi polityka zagraniczna USA. Kierownicy tej polityki — podkreślił mówca — sądzili, że ich kraj posiada w tej dziedzinie monopol.

Występując przeciwko podżegaczom wojennym mówca przypomniał, że w swoim czasie Hitler opracował plany zniweczenia Związku Radzieckiego. Dziś naśladawcy Hitlera, wszyscy ci maniacy, ulegający psychotycznie wojennej czynności, co jest w ich mocy. Związek Radziecki przeciwstawia obłądnemu majaczeniu podżegaczy wojennych wysiłki zapewnienia trwałego demokratycznego pokoju.

Wysiłki te doprowadziły do jednomyślnego przyjęcia przez Zgromadzenie odpowiedniej rezolucji.

Z kolei wicemin. Wyszyński podkreślił, że za pomocą zakulisowej dyplomacji stworzono na terenie ONZ mechaniczną większość, by zmusić ONZ do zajmowania się sprawami, które nie należą do jej kompetencji, jak np. sprawa t. zw. Małego Zgromadzenia.

Kończąc, wicemin. Wyszyński apelował do prasy światowej, by godnie wypełniała swe zadanie wskazywania dróg do pokoju i współpracy międzynarodowej.

N. JORK (SAP). — Podczas ban-

**Dziś
plenum Sejmu**

Wczoraj, dnia 12 bm., od godz. 9 rano obradowała sejmowa komisja oświatowa, która wysłuchiwała sprawozdania referenta podkomisji o projekcie ustawy o tytule inżyniera.

W drugim punkcie porządku dziennego przedstawiciel Ministerstwa Oświaty złożył sprawozdanie o stanie szkolnictwa w roku bieżącym.

Sejmowa Komisja Przemysłowa omawiała o godz. 12 pod przewodnictwem tow. pos. Obrzącki zagadnienie realizacji ustaw i postanowień Sejmu Ustawodawczego, dotyczących spraw handlu i przemysłu.

Dziś zbiera się plenum sejmowe.

kietu Klubu Prasy Zagranicznej odbyła się uroczystość wręczenia Albertowi Einsteinowi dorocznej nagrody Klubu która została mu przyznana „za pracę dla sprawy pokoju”.

**Prez. Bierut
protektorem
„Dni Przeciwgruźliczych”**

W dniach od 14 do 24 grudnia br. zorganizowane zostaną przez Komitet Przeciwgruźliczy na terenie całej Polski Dni Przeciwgruźlicze.

Protectorat nad akcją Dni Przeciwgruźliczych objął Prezydent R. P. Bolesław Bierut.

**XXVII Kongres PPS
odbędzie się we Wrocławiu**
Uchwała Plenum CKW PPS

Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyło się w Warszawie posiedzenie plenarne Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS przy udziale członków Komisji Ekonomicznej CKW tow. tow. Szwabego, Rapackiego i Bobrowskiego.

Tow. Bobrowski z ramienia Komisji zreferował podstawowe elementy przewidywanej sytuacji ekonomicznej kraju na r. 1948. Po referacie rozwinęła się dyskusja.

Sprawę przygotowań do Kongresu PPS referował tow. Rezek. CKW uchwalił, iż Kongres odbędzie się we Wrocławiu oraz zatwierdził rozdział ilości delegatów na poszczególne województwa według wniosku Centralnej Komisji Rewizyjnej.

**De Gaulle nie chce ujawnić
programu swojej partii**

Krwawe starcia w Marsylii

PARYŻ (SAP). W sali Francuskiego Klubu Oporu odbyła się konferencja generała de Gaulle z dziennikarzami. De Gaulle przemawiał z wielką pewnością siebie, odpowiadając z temperamentem na pytania dziennikarzy.

Generał oświadczył, że nie wierzy w możliwość wojny domowej we Francji. De Gaulle przewiduje zawarcie układów gospodarczych między Francją a Niemcami. Nie chciałby jednak połączenia strefy francuskiej z angielską i amerykańską.

PARTIA BEZ PROGRAMU

Na zapytanie, jaki jest program jego partii, de Gaulle odpowiedział, że nie będzie mówił o programie, gdyż ostatnio programy stały się prospektami dla zjednoczenia klienteli, której trzeba dogadzać, zapewnił jednak, że jego partia ma pewne

wytyczne, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej.

W podobnie metnych zwrotach omawiał de Gaulle szereg zagadnień politycznych i gospodarczych.

**DZIEŃ ROZRUCHÓW
W MARSYLII**

MARSYLIA (SAP). — W środę odbyły się w Marsylii gwałtowne manifestacje. Incydenty rozpoczęły się w sali rady miejskiej, która właśnie odbywała swe posiedzenie. Manifestacja publiczność usunęła, a podczas bójk, jaka się przy tej okazji wywiązała, około 10 osób zostało rannych. Po południu doszło do wymiany strzałów między przeciwnikami politycznymi na przedmieściach miasta. Kilka osób odniosło rany.

OBRADY GEN. KONF. PRACY

PARYŻ (SAP). — Zarząd CGT (Gen. Konfederacja Pracy) rozpoczął w środę obrady, które trwać będą dwa dni. Odczytane zostało sprawozdanie sekretarza CGT Lebruna w sprawie plac i cen. Ustala ono następujące punkty:

- 1 ustalenie minimum życiowego na 10.800 franków netto miesięcznie,
- 2 bezwzględne dotrzymanie przez CGT umów, zawartych między CGT i Generalną Federacją Pracodawców,
- 3 zadanie przedyskutowania całości zagadnień wspólnie z rządem i z organizacją pracodawców,
- 4 ustanowienie rewizji minimum życiowego co kwartał.

Lebrun na zakończenie oświadczył, że należy domagać się natychmiastowego i wystarczającego zadatku na proponowaną podwyżkę plac.

Organ Biura 9 partii

BELGRAD (PAP). Ukazał się tu pierwszy numer organu prasowego Biura Informacyjnego 9 partii komunistycznych i robotniczych.

Numer ten zawiera teksty uchwał, pożytecznych na konferencji 9 partii. Specjalny artykuł poświęcony 30-leciu Rewolucji Październikowej.

**Marshall
zapropnuje
pakt 4-ch mocarstw**

WASZYNGTON (PAP). — Marshall oświadczył, że zamierza wystąpić na konferencji londyńskiej ponownie z propozycją zawarcia 40-letniego układu czterech mocarstw w sprawie demilitaryzacji Niemiec, albowiem zdaje sobie sprawę, iż narody europejskie żywią obawę przed odrodzeniem niemieckiego potencjału militarnego.

**Sukces delegacji polskiej
w sprawie hiszpańskiej**

N. JORK (PAP). — Po przemówieniu tow. amb. Langego (tekst podaliśmy wczoraj) przedstawiciel ZSRR Gromyko poparł rezolucję polską. Rezolucja ta domaga się, aby Zgromadzenie Ogólne ONZ zaleciło Radzie Bezpieczeństwa zbadanie w terminie

1 miesiąca kwestii hiszpańskiej, w celu podjęcia środków przewidzianych przez Kartę N. Z. na wypadek zagrożenia pokoju.

Jednocześnie Gromyko wskazał na fakt naruszenia założeń zeszłorocznej rezolucji Zgromadzenia przez państwa anglosaskie, które utrzymują nadal ożywione stosunki handlowe z Hiszpanią.

Po burzliwej dyskusji Komisja polityczna 23 głosami przeciwko 17 powołała do życia podkomisję redakcyjną. Utworzenie tej podkomisji oceniane jest jako sukces delegacji polskiej, której udało się zmobilizować większość członków Komisji za debatą hiszpańską.

Podkomisja redakcyjna zajmie się uzgodnieniem 3 zgłoszonych rezolucji — polskiej, południowo - amerykańskiej oraz belgijsko - holendersko - luksemburskiej.

N. JORK (SAP). — Indie oficjalnie wycofały swą kandydaturę do Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Tem sposobem aktualna staje się znowu proponowana od początku kandydatura Ukrainy na miejsce Polski ustępującej w styczniu 1948 z R. B.

**Przedłużenie
terminu zgłoszeń
do biegu
„Robotnika”**

Wobec wzrastającego zainteresowania biegiem ulicznym „Robotnika”, redakcja, chcąc umożliwić jak najszerszym rzeszom zawodników wzięcie w nim udziału, przedłuża termin zapisów do dnia 15 bm. (sobota) do godz. 15.

W zgłoszeniu należy podać imię i nazwisko zawodnika, rok urodzenia i ewentualną przynależność klubową.

**Wielki sukces
Chóru Świesznikowa**



odniósł w Warszawie olbrzymi sukces i przyjęty został owacyjnie przez publiczność

Kryzys w łonie SPD?
Loebe oskarżony o niesubordynację

BERLIN (PAP). Obyła się tu ostatnia konferencja przedstawicieli niemieckiego życia politycznego ze wszystkich stref okupacyjnych. Konferencja ta miała na celu stworzenie ogólnoniemieckiej reprezentacji narodowej, która w obliczu narad londyńskich nad losem Niemiec, ma wystąpić z petycją do mocarstw sojuszniczych i z odezwą do narodu niemieckiego.

W konferencji uczestniczyli członkowie 4 głównych partii niemieckich, a więc socjalistycznej partii jednolitości, partii liberalno-demokratycznej, partii chrześcijańsko-demokratycznej oraz sojuszdemokratów, w imieniu których wystąpił Paul Loebe, b. prezes Reichstagu. Loebe postanowił wziąć udział

w konferencji mimo zakazu ze strony kierownictwa SPD.

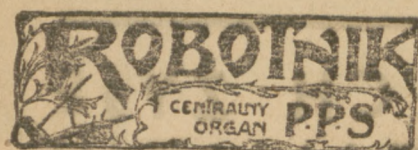
Schumacher, który sam odmawiał udziału w konferencji, potraktował stanowisko Loebe jako poważne przewinienie.

Loebe ma być pociągnięty do odpowiedzialności przez władze partii nie za złamanie dyscypliny, ma on jednak wielu zwolenników, którzy nie godzą się ze stanowiskiem Schumachera.

**Sprawa zjednoczenia
rumuńskich partii robotniczych**

BUKARESZT (PAP). Odbyło się tu posiedzenie Biura Politycznego rumuńskiej partii komunistycznej i rumuńskiej partii socjal-demokratycznej, na którym omawiano sprawę połączenia obu partii. Program i statut zjed-

nionej partii robotniczej zostały przyjęte jednomyślnie.



Warszawa, 13 listopada

Muzycy — ambasadorami

Po kilku oświadczeniach i poetach, którzy objęli placówki dyplomatyczne, przyszedł na muzyków. Różnica polega jednak na tym, że muzycy zostali ambasadorami w prasie, ambasadorami przyjaźni i współpracy międzynarodowej.

Czytelnicy domyślają się chyba, że mamy na myśli odbywający się w Warszawie Festiwal Radiowy Muzyki Słowiańskiej, jedną z najbardziej udanych imprez Polskiego Radia.

Pod „kaganiem” tego Festiwalu przez smagane sprządy wojny ambasadora muzyki polskiej Grzegorza Fitełberga, przybyli do Warszawy z ZSRR stary radziecki chóralista, śpiewaczka rosyjska Natalia Szpilow i laureat Konkursu Chopinowskiego Lew Oborin. Z Bułgarii przyjechał zespół wokalistów — Instytut artystyczny, z Czechosłowacji przyjechał zespół muzyki kameralnej. Jugosławia przysłała dyrygenta Milana Horvata i śpiewaczkę Anitę Mene, a ma jeszcze przyjechać jugosłowiański chóralista.

Planistom już teraz, że przyjadą między narodami rozwija się i korekta nie przez artystów, „niech tyje” i nie przez powtarzanie fraz o przyjaźni. Najlepszą formą wzajemności przyjaźni dwóch narodów jest wysłanie gospodarczą i kulturalną. Radiowy Festiwal Muzyki Słowiańskiej, transmitowany przez rozgłośnie i państw i światowe, a także przez niektóre rozgłośnie zachodnioeuropejskie, jest doskonałą formą propagandy przyjaźni narodów słowiańskich.

Dodajmy do powyższych wiadomości o wielkich sukcesach polskich pianistów na granicy (Stanisława Szpilakowskiego w Ameryce i Henryka Szostakowicza w Pradze Czerwonej), a twierdzenie nasze o muzykach w roli ambasadorów będzie całkowicie udowodnione.

Bezinteresownie?

PRZEDSTAWICIEL Stanów Zjednoczonych p. Stinehower arcybiskup ekonomii ONZ, stan „pomocy” amerykańskiej dla Grecji. Z referatu amerykańskiego delegata wynika, że polowa „pomocy” USA dla Grecji stanowi materiał wojenny. Drugiej zaś „polowy” USA na razie nie uruchamiają, czekając na pierwszy polowa do „pożądanych” wyników. Ustalenie greckiego ruchu demokratycznego.

Referat swój p. Stinehower zakończył oświadczeniem, że „Stany Zjednoczone nie oczekują żadnych korzyści ekonomicznych kosztami Grecji, czy jakiegokolwiek innego narodu”. Wydało się, że istotnie nawet amerykańscy kapitałowi niechętnie potrafiłby wycofać z ubogiego ludu greckiego, zamieszkałego, aczkolwiek piękny, lecz pozbawiony bogactw naturalnych, kraj. P. Stinehower przebiegał, natomiast korzyści strategiczne, wynikające z opanowania Grecji przez imperializm amerykański.

Czy jednak USA rzeczywiście tak bezinteresownie chcą „pomagać” innym krajom, jak to zapewnia w ONZ p. Stinehower? Wiadomości na przykładzie np. z Włoch, które znajdują się jako następne „na rozkładzie” w planie Marshalla, budzą poważne wątpliwości co do bezinteresowności celów polityki amerykańskiej. Wiadomo bowiem, że na podstawie układu z rządami Gaspiera Amerykanie otrzymali we Włoszech 6 koncesji naftowych, obejmujących ogółem około 30.000 ha. Sądząc po przykładzie Włoch, wkrótce dowiedziemy się chyba o nowych koncesjach amerykańskich w Austrii i na terenie imperium francuskiego.



Zawieszenie działalności Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowych

Z dniem 15 listopada r. zostaje zawieszona działalność Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowych na terenie całego kraju, jak również działalność Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej przy Prezescie Rady Ministrów.

Dekret, powołujący do życia Nadzwyczajną Komisję Mieszkaniową, przetrwał, że była ona dotychczas

FINANSOWE KOŁA ANGIELSKIE ZANIEPOKOJONE

zapowiedzia kontrolę amerykańskiej Taft niezadowolony z projektów Marshalla

LONDYN (PAP). Dziennik „Financial Times” pisze, że finansowe koła angielskie są poważnie zaniepokojone projektem amerykańskim utworzenia specjalnej organizacji dla kontroli nad gospodarką krajów europejskich, zainteresowanych w t. zw. planie Marshalla.

Posiedzenie Rady Państwa

12 bm. odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej kolejne posiedzenie Rady Państwa. Rada Państwa w obecności zaproszonych na posiedzenie ministrów Skarbu ob. Dąbrowskiego, prezesa CUP ob. Bobrowskiego oraz wice-ministra Ziem Odzyskanych ob. Dubiela, wyjechała sprawozdania o działalności Ministerstwa Publicznego ob. Olszki-Morawskiego o działalności funduszu komunalnego pożyczkowego.

Dekret o ubezpieczeniu rodzinnym zabezpieczy potrzeby materialne ludzi pracy

Z dniem 1 stycznia 1948 r. wejdzie w życie dekret o ubezpieczeniu rodzinnym. W związku z tym Minister Pracy i Opieki Społecznej, tow. Kazimierz Rusinek, udzielił szeregu informacji o tej nowej formie ubezpieczenia.

Przemysł metali nieżelaznych przekroczył plan

Zakłady podległe Zjednoczeniu Przemysłu Metali Nieżelaznych, obejmujące w podstawowych działach wytwórczość produktów cynku, siarki i ołowiu przekroczyły w październiku br. państwowy plan produkcyjny we wszystkich działach.

Produkcja rudy cynkowej surowej osiągnęła 103,3 proc. planu przy wydobyciu 78.259 ton.

W kilku wierszach

— Dr. Juliusz Mami, przywódca tu muńskiej partii zaradkowej, skazał na dożywotnie więzienie, złożył apelację przeciwko wyrokowi.

— Przewodniczący Światowej Rady Żywnościowej oświadczył, że trudno jest doprowadzić do światowej trwałej będącej od najmniej 4-5 lat.

— Turcja armia i flota rozpoczęły manewry w Tracji i na Morzu Czarnym.

— W dniach od 14 do 21 bm. odbędzie się w Czechosłowacji szereg odczytów, poświęconych współczesnej Polsce. Odczyty wygłaszać będą członkowie przedstawicielstwa czechosłowackiej nauki, literatury i sztuki.

— Na posiedzeniu czechosłowackiej rady ministrów, minister obrony narodowej, gen. Sloboda, zakomunikował o całkowitej likwidacji grup banderowskich na terenie Czechosłowacji.

„Polacy, to wielcy entuzjaści muzyki” mówi prof. Świeżnikow na przyjęciu w Komitecie Słowiańskim

Komiteć Słowiański w Warszawie wydał we wtorek przyjęcia na cześć chóru Aleksandra Świeżnikowa, który po tygodniowym tournée po Polsce przybył do Warszawy.

Na przyjęciu obecni byli: minister Kultury i Sztuki, Dybowski, prezes Towarzystwa Polsko-Jugosłowiańskiego — min. Grubecki oraz sekretarz Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Polacco-Czechosłowackiej i Polacco-Bułgarskiej.

Wśród gości honorowych znaleźli się: ambasador ZSRR — Lebediew, ambasador Jugosławii — Prebichow, poseł Bułgarii — Taganow, radca Ambasady ZSRR — Jakowlew oraz znany dyrygent jugosłowiański Milan Horwat. Świat artystyczny stolicy reprezentowali Jan Makielkiewicz, P. Perkowski i inni.

Prof. Świeżnikow, znakomity dyrygent chóru radzieckiego w rokowania

Londyńskie koła finansowe sądzą, że czynnik amerykański ma wpływ na wprowadzenie ścisła kontroli nad polityką walutową poszczególnych krajów europejskich i będą dążyć do narzucenia im pewnych reform finansowych.

„Financial Times” notuje dalej pogłoski o projektowanej dewaluacji funta w stosunku do dolara. Dziennik podkreśla, że koncepcja kontroli amerykańskiej nad polityką monetarną i walutową W. Brytanii jest bardzo ponizająca.

TAFT KONTRA MARSHALL

WASZYNGTON (PAP). Republikański senator Taft sprzeciwia się planom amerykańskim na konferencję, na której zastąpiłby t. zw. plan Marshalla. Taft podkreślił, że sprze-

Mówiąc o złościach ubezpieczenia rodzinnego, tow. minister Rusinek oświadczył:

„Obyśmy straty w materiale ludzkim wysunęły konieczność roztoczenia wszechstronnej opieki nad młodym pokoleniem. Jednym z przejawów tej troski było dotąd przyznawanie dzieciom dodatkowych kart żywnościowych i odzieżowych.

W ubezpieczeniu rodzinnym znajduje wyraz wymieniona już idea opieki nad młodym pokoleniem, a przede wszystkim zabezpieczenie jego potrzeb materialnych. Placę będzie uzależniona wyłącznie od kwalifikacji fachowych, jak również od wydajności i wartości samej pracy. Pracodawca nie będzie zatem wybierał pracowników samownych, jako tańszej siły roboczej.

Do pobierania zasiłków rodzinnego będą uprawnieni: 1) czynni pracownicy, tj. wszyscy, którzy są objęci ubezpieczeniem na wypadek choroby i macierzyństwa oraz 2) renciści Zakł. Ubezpiecz. Społ., emeryci państwowi, kolejni, samorządowi itp. Obie kategorie uprawnionych, a więc zarówno pracownicy, jak emeryci i renciści, pobierać będą zasiłek na każde pozostające na ich utrzymaniu dziecko w wieku do lat 16, a w wypadku pobierania przez dziecko nauki szkolnej lub studiów na wyższej uczelni, do chwili jej ukończenia. Pracownik pobiera ponadto zasiłek na żonę, nie pracującą zarobkowo. Prawo do zasiłków mają także, w miejsce rent, sieroty po pracownikach i rencistach oraz sieroty po osobach, poległych w walce o wolność i demokrację.

Dekret ma charakter ramowy i dopiero rozporządzenia wykonawcze określą kolejność i daty zastosowania dekretu do poszczególnych kategorii ubezpieczonych.

Na zakończenie tow. min. Rusinek stwierdził, że instytucja ubezpieczenia rodzinnego nie jest naśladowaniem wzorów zagranicznych, ale oryginalnym tworem i zdobyczą Polski Ludowej.

Wywiad z dr. Kiernikiem na temat przemian w PSL

WOWY JORK (PAP). — Prezes Rady Naczelnej PSL dr. Kiernik, powracający po 3-miesięcznym pobycie w USA do Polski, udzielił wywiadu nowojorskiemu korespondentowi PAP na temat ostatnich zmian w PSL oraz swego stanowiska wobec tych zmian. Poseł Kiernik przypomniał, że linie polityczną Mikołajczyka uważał za błędną czemu też niejednokrotnie dał wyraz na zebraniach wiaż Stronnictwa. Podkreślił, że tak ferment w tonie Rady Naczelnej PSL, jak i ewolucja stanowiska organizacji Wiel. Świadczyły o coraz po wszechstronnej utracie popularności przez Mikołajczyka w szeregach własnego Stronnictwa.

W wywiadzie z „Dziennikiem dla Wszystkich” poseł Kiernik podkreślił, że jakkolwiek naród polski żywi tradycyjne uczucia przyjaźni w stosunku do narodu amerykańskiego, to ja-

dnia się stanowczo proponowanym przez Marshalla wydatkom w wysokości 2.000 milionów dolarów na pomoc dla Europy. Zaznaczył on, że suma ta jest zbyt wygórowana. Zapowiedział również, że przeciwstawi się projektowi Trumanem w sprawie kontroli cen.

MEMORIAL ZWIĄZKU PRZEMYSŁOWCÓW USA

N. JORK (PAP). Związek przemysłowców amerykańskich (National Association of Manufacturers) wręczył Trumanowi memorandum, zawierające warunki, jakie — jego zdaniem — winno spełnić każde państwo Europy zachodniej, jeśli chce korzystać z pomocy USA.

Warunki te są następujące: 1. Kraje pragnące otrzymać pomoc, winny traktować biznesmenów amerykańskich co najmniej tak samo, jak własnych. 2. Powinny one zgodzić się na inspekcję przedstawicieli przemysłu amerykańskiego oraz 3. znieść wszelkie dyskryminacyjne podatki, obciążające import z USA, lub majątek obywateli amerykańskich w tych państwach.

Memorandum domaga się dalej, ażeby pomoc USA przyznawana była raczej przedstawicielom inicjatyw prywatnej; w Europie, niż rządów oraz proponuje, aby była ona udzielana w ratach. Przyznawanie każdej następnej raty poszczególnym państwom winno być uzależnione od osiągnięcia przez nie pewnych określonych rezultatów.

Wczoraj odbyła się w Ambasadzie rumuńskiej w Warszawie konferencja przerwana, na której ambasador Ion Raicea udzielił dziennikarzom informacji w związku z zakończeniem w Bukareszcie procesu Juliusza Mami, który dziesięć lat temu został skazany na dożywotnie więzienie.

Ambasador nakreślił sylwetkę dra Mami i nawiązywał do krótkich słów reakcyjnej działalności, w czasie której dał on się ponieść ideałom burżuazyjnej wrośkiej, wysypkującej okropiwo. Przed pierwszą wojną światową popierał Habsburgów, w latach międzywojennych manifestował swoje sympatie do Hitlera i Mussoliniego, bronił Codragna w 1938 roku i zawarł sojusz z jego „Żelazną Gwardią”. W czasie wojny pomagał wyjechać Niemcom.

Po stworzeniu w Rumunii rządu ludowego w 1945 r., rozpoznał współpracę z obcym wywiadem, która miała za cel obalenie legalnej władzy.

Rola Mami i towarzyszy jest tu zupełnie jasna. Poza dostarczaniem tajnych dokumentów państwowych i udzielaniem wszelkich, żądanych przez niego zagrań, informacja — kierował on całym systemem operacyjnym, rozgałęzionym nie tylko na kraj, ale i poza jego granice. Zwracał się też niejednokrotnie do misji wojskowych USA i Wielkiej Brytanii celem spowodowania interwencji tych państw w wewnętrzne sprawy Rumunii.

Od jednego z rezultatów tych wszystkich machinacji było odezwienie się mas chłopskich do Mami i jego klki, gdy poczuł on, iż traci oparcie — postanowił utworzyć t. zw. „rząd rumuński” — poza granicami kraju.

Wszystko było przygotowane do

Wstrząsająca opowieść b. kaprała brytyjskiego

Grecka policja królewska to typy gestapowskie najgorszego gatunku

LONDYN (PAP). — Zdemobilizowany kapral wojsk brytyjskich w Grecji S. H. Starr złożył na łamach „News Chronicle” oświadczenie o terrorze stosowanym przez faszystowskie władze greckie wobec ludności cywilnej.

Kapral S. H. Starr pisze m. in. „Zobierze mego oddziału byli świadkami wielu okropności, popełnianych przez żołnierzy króla greckiego. Posiadam autentyczne fotografie zrobione w Grecji i wydane w Anglii. Muszę jednak uprzedzić wszystkich, którzy będą badali te sprawy, że Grecy sami będą trzymali usta zamyknięte, gdyż nie chcą, aby ich gło- wy wisiały na słodkich kawalerzystów królewskich.

Pierwszy raz zobaczyliśmy odcięte głowy w czerwcu br. Było to koło m. Trikkala w Tesalii. Grecy żołnierze królewscy nosili mundury brytyjskie. Trzymali oni w rękach

odcięte głowy chwając się, że są to głowy zabitych powstańców. Wystarczyło podejrzanie o sympatie prokomunistyczne, ażeby zastrzelić albo zabić do śmierci człowieka. Grecka policja królewska to prawdziwe typy gestapowskie najgorszego gatunku. Znęca się ona nad ludnością grecką.

Kapral S. H. Starr pisze m. in. „Zobierze mego oddziału byli świadkami wielu okropności, popełnianych przez żołnierzy króla greckiego. Posiadam autentyczne fotografie zrobione w Grecji i wydane w Anglii. Muszę jednak uprzedzić wszystkich, którzy będą badali te sprawy, że Grecy sami będą trzymali usta zamyknięte, gdyż nie chcą, aby ich gło- wy wisiały na słodkich kawalerzystów królewskich.

Pierwszy raz zobaczyliśmy odcięte głowy w czerwcu br. Było to koło m. Trikkala w Tesalii. Grecy żołnierze królewscy nosili mundury brytyjskie. Trzymali oni w rękach

stowo Europy zachodniej, jeśli chce korzystać z pomocy USA.

Warunki te są następujące:

1. Kraje pragnące otrzymać pomoc, winny traktować biznesmenów amerykańskich co najmniej tak samo, jak własnych.

2. Powinny one zgodzić się na inspekcję przedstawicieli przemysłu amerykańskiego oraz 3. znieść wszelkie dyskryminacyjne podatki, obciążające import z USA, lub majątek obywateli amerykańskich w tych państwach.

Memorandum domaga się dalej, ażeby pomoc USA przyznawana była raczej przedstawicielom inicjatyw prywatnej; w Europie, niż rządów oraz proponuje, aby była ona udzielana w ratach. Przyznawanie każdej następnej raty poszczególnym państwom winno być uzależnione od osiągnięcia przez nie pewnych określonych rezultatów.

Maniu przed wojną — burżuazyjny polityk w czasie wojny — kłoboraczonista po wojnie — zdradca narodu

Wczoraj odbyła się w Ambasadzie rumuńskiej w Warszawie konferencja przerwana, na której ambasador Ion Raicea udzielił dziennikarzom informacji w związku z zakończeniem w Bukareszcie procesu Juliusza Mami, który dziesięć lat temu został skazany na dożywotnie więzienie.

Ambasador nakreślił sylwetkę dra Mami i nawiązywał do krótkich słów reakcyjnej działalności, w czasie której dał on się ponieść ideałom burżuazyjnej wrośkiej, wysypkującej okropiwo. Przed pierwszą wojną światową popierał Habsburgów, w latach międzywojennych manifestował swoje sympatie do Hitlera i Mussoliniego, bronił Codragna w 1938 roku i zawarł sojusz z jego „Żelazną Gwardią”. W czasie wojny pomagał wyjechać Niemcom.

Po stworzeniu w Rumunii rządu ludowego w 1945 r., rozpoznał współpracę z obcym wywiadem, która miała za cel obalenie legalnej władzy. Rola Mami i towarzyszy jest tu zupełnie jasna. Poza dostarczaniem tajnych dokumentów państwowych i udzielaniem wszelkich, żądanych przez niego zagrań, informacja — kierował on całym systemem operacyjnym, rozgałęzionym nie tylko na kraj, ale i poza jego granice. Zwracał się też niejednokrotnie do misji wojskowych USA i Wielkiej Brytanii celem spowodowania interwencji tych państw w wewnętrzne sprawy Rumunii.

Od jednego z rezultatów tych wszystkich machinacji było odezwienie się mas chłopskich do Mami i jego klki, gdy poczuł on, iż traci oparcie — postanowił utworzyć t. zw. „rząd rumuński” — poza granicami kraju. Wszyscy byli przygotowani do

uczynienia tego zdradcy narodu, ale w momencie wsiadania do samolotu — dobiegła go myśl o sprawiedliwości.

Termin ten okazał się zbyt krótki. Ministerstwo Odbudowy przedłużyło go więc, chcąc iść jak najbardziej na rękę prywatnym inwestorom i jak najbardziej zachęcić kapitał prywatny do współpracy w budownictwie na terenie całego kraju.

Regulacje te sprawę nowy dekret z dnia 27 października r. Przedłużono terminy zgłaszania um kapitałów prywatnych, które będą inwestowane w budownictwo (budowa, przebudowa, budownictwo nowe) do 30 czerwca 1948; zaś termin zgłaszania tych um na odbudowę, tymi słowy wykonanie inwestycji — przedłużony został do 31 grudnia 1948 r. Dekret ustala nadto i termin ten może być, gdyby zaistniała tego potrzeba, jeszcze przedłużony.

Nowo wydany dekret Ministerstwa Odbudowy przedłuża przeło możliwość

Rada Nadzorcza „Społem” zakończyła obrady

Dnia 11 bm. zakończyła obrady Rada Nadzorcza „Społem”, zwołana bezpośrednio przed otwarciem Sejmu Spółdzielczego, jakim będzie Główny Zjazd Delegatów „Społem”.

Obrady były swego rodzaju podsumowaniem dotychczasowej pracy.

Wiceprezesa Sejmu, tow. St. Szwalbe podkreślił w swoim przemówieniu wkład Zarządu w rozwój Związku „Społem”, zaś przewodniczący Rady Nadzorczej Bielecki stwierdził, iż wyniki wytoczonej i prowadzonej z rozmachem pracy Zarządu znalazły swój wyraz w opiniach Związku Kewyńskiego, powziętych na podstawie dokonanej lustracji.

Rada Nadzorcza zatwierdziła bilans, przyjęła szereg wniosków Komisji Rolniczej, idących w kierunku synchronizacji skłóli rolniczej spółdzielczej i państwowej. Następnie Rada Nadzorcza zatwierdziła porządek obrad Głównego Zjazdu Delegatów oraz wniosek na Zjazd, mający na celu zwiększenie funduszu własnych przez podwyższenie udziału od każdego członka spółdzielni do 300 złotych.

Nowy dekret Min. Odbudowy przedłuża termin ulg dla kapitałów prywatnych

Ustawa z dnia 2.VI.47. o ulgach inwestycyjnych w budownictwie, będąca amnestią podatkową dla używanych kapitałów prywatnych — ustaliła ściśle terminy. Mianowicie kapitały prywatne inwestowane w budownictwo miały być zgłoszone w Urzędach Skarbowych, a kwoty ulg dokonane do 31 grudnia br.

Termin ten okazał się zbyt krótki. Ministerstwo Odbudowy przedłużyło go więc, chcąc iść jak najbardziej na rękę prywatnym inwestorom i jak najbardziej zachęcić kapitał prywatny do współpracy w budownictwie na terenie całego kraju.

Regulacje te sprawę nowy dekret z dnia 27 października r. Przedłużono terminy zgłaszania um kapitałów prywatnych, które będą inwestowane w budownictwo (budowa, przebudowa, budownictwo nowe) do 30 czerwca 1948; zaś termin zgłaszania tych um na odbudowę, tymi słowy wykonanie inwestycji — przedłużony został do 31 grudnia 1948 r. Dekret ustala nadto i termin ten może być, gdyby zaistniała tego potrzeba, jeszcze przedłużony.

Nowo wydany dekret Ministerstwa Odbudowy przedłuża przeło możliwość

Tow. premier na uroczystościach w Kamienniej Górze

W najbliższą niedzielę, dnia 16 bm. sekretarz, generał CKW PPS tow. Premier Józef Cyrankiewicz uda się do Kamienniej Góry, ważnego ośrodka przemysłowego woj. dolnośląskiego. Tow. Cyrankiewicz dokona tam oddania sztandaru Powiatowego Komitetu PPS oraz weźmie udział w uroczystości oddania sztandaru ufundowanego przez Zw. b. Włóczęgów Politycznych Niemceńskich Włóczęgów i Obozów Koncentracyjnych.

Podając zeznania kaprała Starra, „News Chronicle” dodaje, że po 5-cio letniej służbie wojskowej w krajach zamorskich, kapral Starr został zdemobilizowany, przy czym władze wojskowe stwierdziły na jego świadectwie demobilizacyjnym, że posiada on charakter niepokojony.

Formalności hamują powrót dzieci polskich z Niemiec

Przedstawiciele Rządu, prowadzący na terenie straj anglo-saskich pozukiwania wywiezionych podczas okupacji dzieci polskich, natrafiają na szereg trudności i formalności.

Dzieci polskie, które ukończyły 16 lat muszą oświadczyć, że są na powrót. Jeżeli wzięć pod uwagę, że dzieci te znajdują się od kilku lat na terenie Niemiec i wychowane były w duchu antypolskim — staje się jasne, że szanse Polski na odzyskanie tych dzieci muszą być nikome. Ministerstwo Opiek Społecznej obli- cza wg danych statystycznych, że do Niemiec powracających zostało ok. 150.000 dzieci. Dotychczas powróciło zaledwie 300.

Oto pierwsza lista dzieci, które nie mogą powrócić do kraju z powodu trudności formalnych.

Szwed Danuta, ur. 30 XI 1930 r., córka Pawła i Katarzyny zam postrza- dnie w ławie znajduje się obecnie w polskim obozie cywilnym w Limmer, ukończyła lat 16, zdecydowana jest na powrót. Władze amerykańskie żądają jednak adresu rodziców, o który błaga 16-letnia Danuta.

Jachman Helena znajduje się w Lembo u niemieckiej rodziny Schelonnecker. Przeszła przez t. zw. „Gau-kinderheim” w Kaliszu, zajmując się germanizacją dzieci, z kolei przez Lebnshorn — pomocniczą instytucję germanizacyjną. Ma cztery siostry, o których jednak niczego nie wie. Usta- nowo, że letnio nazwisko brzmiało — Jachniewska Rodzina, krwawo lub jachniewska — o zgłoszenie się.

W miejscowości Schieswig-Holstein znajduje się Piławski Piotr, ur. 29.VII. 1932 r. w Gdańsku oraz Wrona Frieda (małżonka), ur. 16.VI.1934 r. w Karpat, powiat Morąg (Masuria).

Heim Maria, ur. 16.VIII.1932 r. ma- duje się w Lipsku i oczekuje znaku od swych rodziców.

Niemiecka organizacja poszukująca zaginionych dzieci niemieckich publikuje w specjalnym wydawnictwie „Pingwin” fotografie i nazwiska dzieci, wśród których polska delegacja natrafia na dzieci polskie uprzednie zgermanizowane, które zaginęły po- wtórnie, są to:

Gunter Brandtloch, ur. 1.III.1940 z w Królewskiej Hucie

Brygida Gasior, ur. 9.II.1933 w Sosnowcu, oraz

Krupka Jerzy, ur. 7.VII.1935 r. w Radborzu.

Rodnice lub znajomi proszeni są o skomunikowanie się z PKB lub Departamentem Opieki Ministerstwa Pracy i Op. Społecznej.

Delegacja kobiet radzieckich na Wybrzeżu

Do Gdańska przybyła w dniu 11 listopada bawiąca w Polsce delegacja kobiet radzieckich. Po serdecznym powitaniu gości zwiędli cimen- tary żołnierzy radzieckich w Gdańsku, nowoodłonięty pomnik wdzięcz-

ności oraz port gdański, po czym delegacja udała się do Gdyni gdzie w wielkiej sali Stożni Nr. 1 w obecności około 3000 osób odbył się wielki wiec powitalny.

K. Ziiliacus
CZŁONEK IZBY GMIN.

O możliwościach współpracy Wielkiej Brytanii i Wschodniej Europy

Poniżej przytoczamy z małymi zmianami artykuł znanego socjalistycznego polityka z Izby Gmin K. Ziiliacusa, który się ukazał w angielskim tygodniku „The New Statesman and Nation”.

WIZYTA 8 postów Labour Party (Arthura Allena, Geoffreya Binga, A. J. Championa, Freda Lee, Bena Parlicina, George Thomasa, Henry White'a i piszącego te słowa) w generalissimusa Stalina w jego letniej rezydencji w Soerzy, była punktem szczytowym podróży, która trwała od 25 września do 21 października r. b. i obejmowała Czechosłowację, Polskę, Jugosławię i ZSRR. Wizyta w Staliu potwierdziła to, czego dowiedzieliśmy się we wszystkich wyżej wymienionych krajach:

Najbardziej znaczącą częścią wizyty był sam fakt, że w ogóle dojechał do Moskwy, gdyż Stalin nie ma zwyczaju przyjmować gości zagranicznych i o ile wiem, było to pierwszy raz, kiedy Stalin przyjął jakichkolwiek gości w swej willi w podmiejskiej Kaulkazi z widokiem na Morze Czarne. Ponadto nasza dwugodzinna rozmowa ze Stalinem nastąpiła po trzygodzinnej konwersacji z Molotowem. Obydwie rozmowy były równie szczere, jak i przyjacielskie.

Oświadczenie Stalina

NIE sądzę, by którykolwiek z nas miał jakieś wątpliwości, co do szczerości oświadczenia Stalina.

PRACOWNIA HAFTÓW ARTYSTYCZNYCH

Warszawskim Powiatowym Komitecie PPS

Warszawa, ul. Śnieżna Nr 4, tel. 10-44-63

Konto czekowe Nr 91 KKO m. st. W-wy, Oddz. Radziwiłłska 2.

FILIA: Warszawa, ul. Brzeska 13 m. 49

Wykonuje w każdym terminie szfandary:

Państwowe, Partyjne, Wojskowe,

Związkowe, Cechowe, Hacerskie, Szkolne,

Aparaty kościelne, Dystynkcje wojskowe, Haftu ludowe i t. p.

Portier Paweł, który pracował w r. 1940 w „Gospodzie Przyjaciół” Ordynacka 7 w Warszawie, proszony jest o podanie swego miejsca zamieszkania do działu ogłoszeń „Robotnika”.

W PARTII

Socjalistyczne Seminarium ZNMS wznowiło działalność

W dniu 11 bm., po dłuższej przerwie, wznowiona została działalność Seminarium Socjalistycznego ZNMS. Seminarium to ma na celu pogłębianie wśród aktywistów organizacji wiedzy o socjalizmie i naukowe przedyskutowanie związanych z nim problemów.

Wznowione seminarium obliczone jest na 10 wieczornych dyskusyjnych odbywanych co dwa tygodnie. Po wyczerpaniu określonego programu opracowywane będą dalsze zagadnienia.

Oparte jest ono na kolektywnej pracy wszystkich jego uczestników, tzn. każdy z nich zobowiązany jest opracować jeden temat, który służąc będzie jako podstawa do dyskusji.

ZEBRANIA

ODPRWA KIEROWNIKÓW SZKÓŁ WOJEWÓDZKICH PPS

W dniu 15 bm., o godz. 18 odbędzie się w gmachu CKW PPS odprawa kierowników wojewódzkich Szkół Partijnych PPS, na której omówione zostaną wyniki masowej akcji szkolniczej w ubiegłym miesiącu i plan pracy na następny okres.

KOMISJE ZDROWIA I OPIEKI SPOŁECZNEJ D. B. N.

Posiedzenie towarzyszy radnych wojewódzkich w skład Komisji Zdrowia i Opieki Społecznej Dzielnicy Rad „Czerwony” odbędzie się dnia 15 listopada o godz. 18,30 w St. Komitecie PPS, IV piętro.

ODPRWA SKARBNIKÓW KÓŁ MINISTERYJNYCH

W czwartek 15 bm., o godz. 16 w gm. CKW (złoty kof. III p.), odbędzie się odprawa skarbników kół działających ministerialnie.

DZIELNICA MOKOTÓW

W dniu 15 bm. (czwartek) o godz. 19 w lokalu KD-PPR przy ul. Wilczej 8/10 odbędzie się zebranie Komisji współdziałania PPS i PPR Dzielnicy Warszawa Południe.

PRAGA CENTRALNA

Dnia 14 bm. o godz. 17 w lokalu Szweda 34 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

DZIELNICA BIELANY

W piątek 14 bm. o godz. 18 w lok. Dzielnicowym PPS Bielany przy ul. Podczajowskiej 23. Odbędzie się zebranie ogólne członków. Referat p. „PPS w walce o pokój i postęp” wygłosił tow. wiceminister Roln. Kowalewski.

NA S.O.S. W OTWOCKU

Dla uczczenia pamięci Witolda Liśniewskiego na Socjalistyczny Ośrodek Szkoleniowy w Otwocku złotych 1.000.— wpłacają — Przyjaciele.

tem, a zwłaszcza, że jest dla nas żywotną sprawą utrzymać gospodarkę i polityczne stosunki z USA. Ale Rosjanie nie widzą powodów, dla których nie można byłoby — zarówno w naszym, jak i w ich interesie — uzupełnić nasz błąd o błąd jednego z naszych przyjaciół, a mianowicie: ustanowienie dobrych handlowych i politycznych stosunków ze wschodnią Europą, ze Związkiem Radzieckim włącznie.

Stosunki ze wschodnią Europą

I TO jest słuszne stanowisko.

Przez cały czas naszej podróży ministrowie handlu i inni politycy zwiedzanych krajów, jako twórcy planów narodowych, ciągle nam wskazywali, że: a) przeważnie rolnicze systemy gospodarcze państw wschodniej Europy są naturalnym uzupełnieniem przemysłowej W. Brytanii; dlatego też chcą one eksportować żywność i surowce, a w zamian za to otrzymywać wszelkie maszyny i produkty fabryczne, które my wyrabiamy; b) opracowali oni plan gospodarczy, którego celem jest wzmocnienie poziomu produkcji rolniczej i przemysłowej, jak również stopy życiowej ich narodów; w ten sposób mogą oni ciągle powiększać swą nadwyżkę towarów, których my potrzebujemy, a otrzymywać w zamian nasze stale wzrastające ilości produktów eksportowych; c) te planowe gospodarki są zupełnie niezależne od kaprysów amerykańskiego kapitalizmu, — młde by one widziały pożytek z amerykańskiego i szybko by się do niego przystosowały, ale mogą się obejść bez nich i już się obyją. Dlatego też prowadząc znaczną część naszego handlu z państwami wschodniej Europy, powinniśmy nie tylko łatwiej wydobyc się z obecnej kryzysu, ale częściowo uodpornić się na szok kolejnego amerykańskiego krachu gospodarczego.

Stalin i Molotow powtórzyli to, co słyszeliśmy we wszystkich zwiedzanych krajach: od państw tych W. Brytanii spodziewała się, że w umowach handlowych wymienią one wszystkie towary, których mogą dostarczyć z podaniem ilości i terminu dostawy. Przyjęły one te warunki, ponieważ gospodarka ich jest socjalistycznie planowana. Lecz domagała się one wzajemności. Państwa te uskarżały się, że gdy przedkładały one sprawę rządowej angielskiej, spotykały się zawsze z tą samą odpowiedzią Ministerstwa Handlu:

„Bardzo nam przykro, ale my nie pracujemy w ten sposób. Oto jest spis naszych przemysłowców — przejdziecie się po kraju, naradzicie się z nimi i przekonacie się, co mogą dla was zrobić”.

Drugim zarzutem władz planujących i handlowych tych krajów jest to, że rząd angielski używa pojęć, które są tam określone, jako „ograniczone i staromodne” umowy handlowe, podczas gdy państwa wschodniej Europy woląby szersze i bardziej elastyczne układy, oparte na koordynacji naszych odnosnych planów narodowych, przez uzgodnienie i przystosowanie naszych planów produkcji i programów eksportowych na określony dłuższy przedział czasu.

Ostatecznie, jak powiedział mi pewien polski mąż stanu: „Chodzi o to, kto jest więcej — Polak czy Anglik. Możemy domagać się od naszego narodu, aby uzrzed się spodziewać nadwyżek w dziedzinie żywności i dokonaj pod tym względem nadzwyczajnego wysiłku, ale musimy mu szczególnie powiedzieć, co otrzymamy w zamian za to od W. Brytanii, i w jaki sposób nasze dwa kraje współpracować będą ku obojmu pożytkowi”. Polacy nie widzą powodów, dla których nie można byłoby powierzyć koordynacji planów narodowych — dwustronnym umowom handlowym. Rosjanie nie wypowiadali się tak szczegółowo, ale rozmowy toczyły się według tych samych linii, podobnie jak z Czechami i Jugosłowianami.

Konkretny przykład

Przejdźmy teraz do konkretnych przykładów: Polacy dostarczyli nam w tym roku 30 milionów jaj i oświadczyli, że w przyszłym roku ilości te będą mogły podwójnić do 50 milionów. Przy normalnych zbiorach mogą oni również eksportować odcier i pszenicę, a obecnie rozpoczynają już produkcję betonów na eksport. Jugosławia mogłaby nam dostarczyć 40 lub 50 tysięcy ton kukurydzy w tym sezonie i ma nadzieję, że w przyszłym roku mogłaby przysłać znacznie więcej. Kraj ten mógłby również eksportować pszenicę, oraz szynkę lub bekony.

Czechosłowacja ucierpiała w tym roku z powodu katastrofalnej suszy, lecz normalnie mogłaby eksportować pewną ilość cukru. Rosjanie ciągle trwają przy swej propozycji wysłania 1 miliona ton zboża w tym roku, półtora miliona w przyszłym

tem, a zwłaszcza, że jest dla nas żywotną sprawą utrzymać gospodarkę i polityczne stosunki z USA. Ale Rosjanie nie widzą powodów, dla których nie można byłoby — zarówno w naszym, jak i w ich interesie — uzupełnić nasz błąd o błąd jednego z naszych przyjaciół, a mianowicie: ustanowienie dobrych handlowych i politycznych stosunków ze wschodnią Europą, ze Związkiem Radzieckim włącznie.

Stosunki ze wschodnią Europą

I TO jest słuszne stanowisko.

Przez cały czas naszej podróży ministrowie handlu i inni politycy zwiedzanych krajów, jako twórcy planów narodowych, ciągle nam wskazywali, że: a) przeważnie rolnicze systemy gospodarcze państw wschodniej Europy są naturalnym uzupełnieniem przemysłowej W. Brytanii; dlatego też chcą one eksportować żywność i surowce, a w zamian za to otrzymywać wszelkie maszyny i produkty fabryczne, które my wyrabiamy; b) opracowali oni plan gospodarczy, którego celem jest wzmocnienie poziomu produkcji rolniczej i przemysłowej, jak również stopy życiowej ich narodów; w ten sposób mogą oni ciągle powiększać swą nadwyżkę towarów, których my potrzebujemy, a otrzymywać w zamian nasze stale wzrastające ilości produktów eksportowych; c) te planowe gospodarki są zupełnie niezależne od kaprysów amerykańskiego kapitalizmu, — młde by one widziały pożytek z amerykańskiego i szybko by się do niego przystosowały, ale mogą się obejść bez nich i już się obyją. Dlatego też prowadząc znaczną część naszego handlu z państwami wschodniej Europy, powinniśmy nie tylko łatwiej wydobyc się z obecnej kryzysu, ale częściowo uodpornić się na szok kolejnego amerykańskiego krachu gospodarczego.

Stalin i Molotow powtórzyli to, co słyszeliśmy we wszystkich zwiedzanych krajach: od państw tych W. Brytanii spodziewała się, że w umowach handlowych wymienią one wszystkie towary, których mogą dostarczyć z podaniem ilości i terminu dostawy. Przyjęły one te warunki, ponieważ gospodarka ich jest socjalistycznie planowana. Lecz domagała się one wzajemności. Państwa te uskarżały się, że gdy przedkładały one sprawę rządowej angielskiej, spotykały się zawsze z tą samą odpowiedzią Ministerstwa Handlu:

„Bardzo nam przykro, ale my nie pracujemy w ten sposób. Oto jest spis naszych przemysłowców — przejdziecie się po kraju, naradzicie się z nimi i przekonacie się, co mogą dla was zrobić”.

Drugim zarzutem władz planujących i handlowych tych krajów jest to, że rząd angielski używa pojęć, które są tam określone, jako „ograniczone i staromodne” umowy handlowe, podczas gdy państwa wschodniej Europy woląby szersze i bardziej elastyczne układy, oparte na koordynacji naszych odnosnych planów narodowych, przez uzgodnienie i przystosowanie naszych planów produkcji i programów eksportowych na określony dłuższy przedział czasu.

Ostatecznie, jak powiedział mi pewien polski mąż stanu: „Chodzi o to, kto jest więcej — Polak czy Anglik. Możemy domagać się od naszego narodu, aby uzrzed się spodziewać nadwyżek w dziedzinie żywności i dokonaj pod tym względem nadzwyczajnego wysiłku, ale musimy mu szczególnie powiedzieć, co otrzymamy w zamian za to od W. Brytanii, i w jaki sposób nasze dwa kraje współpracować będą ku obojmu pożytkowi”. Polacy nie widzą powodów, dla których nie można byłoby powierzyć koordynacji planów narodowych — dwustronnym umowom handlowym. Rosjanie nie wypowiadali się tak szczegółowo, ale rozmowy toczyły się według tych samych linii, podobnie jak z Czechami i Jugosłowianami.

Konkretny przykład

Przejdźmy teraz do konkretnych przykładów: Polacy dostarczyli nam w tym roku 30 milionów jaj i oświadczyli, że w przyszłym roku ilości te będą mogły podwójnić do 50 milionów. Przy normalnych zbiorach mogą oni również eksportować odcier i pszenicę, a obecnie rozpoczynają już produkcję betonów na eksport. Jugosławia mogłaby nam dostarczyć 40 lub 50 tysięcy ton kukurydzy w tym sezonie i ma nadzieję, że w przyszłym roku mogłaby przysłać znacznie więcej. Kraj ten mógłby również eksportować pszenicę, oraz szynkę lub bekony.

Czechosłowacja ucierpiała w tym roku z powodu katastrofalnej suszy, lecz normalnie mogłaby eksportować pewną ilość cukru. Rosjanie ciągle trwają przy swej propozycji wysłania 1 miliona ton zboża w tym roku, półtora miliona w przyszłym

tem, a zwłaszcza, że jest dla nas żywotną sprawą utrzymać gospodarkę i polityczne stosunki z USA. Ale Rosjanie nie widzą powodów, dla których nie można byłoby — zarówno w naszym, jak i w ich interesie — uzupełnić nasz błąd o błąd jednego z naszych przyjaciół, a mianowicie: ustanowienie dobrych handlowych i politycznych stosunków ze wschodnią Europą, ze Związkiem Radzieckim włącznie.

Stosunki ze wschodnią Europą

I TO jest słuszne stanowisko.

Przez cały czas naszej podróży ministrowie handlu i inni politycy zwiedzanych krajów, jako twórcy planów narodowych, ciągle nam wskazywali, że: a) przeważnie rolnicze systemy gospodarcze państw wschodniej Europy są naturalnym uzupełnieniem przemysłowej W. Brytanii; dlatego też chcą one eksportować żywność i surowce, a w zamian za to otrzymywać wszelkie maszyny i produkty fabryczne, które my wyrabiamy; b) opracowali oni plan gospodarczy, którego celem jest wzmocnienie poziomu produkcji rolniczej i przemysłowej, jak również stopy życiowej ich narodów; w ten sposób mogą oni ciągle powiększać swą nadwyżkę towarów, których my potrzebujemy, a otrzymywać w zamian nasze stale wzrastające ilości produktów eksportowych; c) te planowe gospodarki są zupełnie niezależne od kaprysów amerykańskiego kapitalizmu, — młde by one widziały pożytek z amerykańskiego i szybko by się do niego przystosowały, ale mogą się obejść bez nich i już się obyją. Dlatego też prowadząc znaczną część naszego handlu z państwami wschodniej Europy, powinniśmy nie tylko łatwiej wydobyc się z obecnej kryzysu, ale częściowo uodpornić się na szok kolejnego amerykańskiego krachu gospodarczego.

Stalin i Molotow powtórzyli to, co słyszeliśmy we wszystkich zwiedzanych krajach: od państw tych W. Brytanii spodziewała się, że w umowach handlowych wymienią one wszystkie towary, których mogą dostarczyć z podaniem ilości i terminu dostawy. Przyjęły one te warunki, ponieważ gospodarka ich jest socjalistycznie planowana. Lecz domagała się one wzajemności. Państwa te uskarżały się, że gdy przedkładały one sprawę rządowej angielskiej, spotykały się zawsze z tą samą odpowiedzią Ministerstwa Handlu:

„Bardzo nam przykro, ale my nie pracujemy w ten sposób. Oto jest spis naszych przemysłowców — przejdziecie się po kraju, naradzicie się z nimi i przekonacie się, co mogą dla was zrobić”.

Drugim zarzutem władz planujących i handlowych tych krajów jest to, że rząd angielski używa pojęć, które są tam określone, jako „ograniczone i staromodne” umowy handlowe, podczas gdy państwa wschodniej Europy woląby szersze i bardziej elastyczne układy, oparte na koordynacji naszych odnosnych planów narodowych, przez uzgodnienie i przystosowanie naszych planów produkcji i programów eksportowych na określony dłuższy przedział czasu.

Ostatecznie, jak powiedział mi pewien polski mąż stanu: „Chodzi o to, kto jest więcej — Polak czy Anglik. Możemy domagać się od naszego narodu, aby uzrzed się spodziewać nadwyżek w dziedzinie żywności i dokonaj pod tym względem nadzwyczajnego wysiłku, ale musimy mu szczególnie powiedzieć, co otrzymamy w zamian za to od W. Brytanii, i w jaki sposób nasze dwa kraje współpracować będą ku obojmu pożytkowi”. Polacy nie widzą powodów, dla których nie można byłoby powierzyć koordynacji planów narodowych — dwustronnym umowom handlowym. Rosjanie nie wypowiadali się tak szczegółowo, ale rozmowy toczyły się według tych samych linii, podobnie jak z Czechami i Jugosłowianami.

Konkretny przykład

Przejdźmy teraz do konkretnych przykładów: Polacy dostarczyli nam w tym roku 30 milionów jaj i oświadczyli, że w przyszłym roku ilości te będą mogły podwójnić do 50 milionów. Przy normalnych zbiorach mogą oni również eksportować odcier i pszenicę, a obecnie rozpoczynają już produkcję betonów na eksport. Jugosławia mogłaby nam dostarczyć 40 lub 50 tysięcy ton kukurydzy w tym sezonie i ma nadzieję, że w przyszłym roku mogłaby przysłać znacznie więcej. Kraj ten mógłby również eksportować pszenicę, oraz szynkę lub bekony.

Czechosłowacja ucierpiała w tym roku z powodu katastrofalnej suszy, lecz normalnie mogłaby eksportować pewną ilość cukru. Rosjanie ciągle trwają przy swej propozycji wysłania 1 miliona ton zboża w tym roku, półtora miliona w przyszłym

tem, a zwłaszcza, że jest dla nas żywotną sprawą utrzymać gospodarkę i polityczne stosunki z USA. Ale Rosjanie nie widzą powodów, dla których nie można byłoby — zarówno w naszym, jak i w ich interesie — uzupełnić nasz błąd o błąd jednego z naszych przyjaciół, a mianowicie: ustanowienie dobrych handlowych i politycznych stosunków ze wschodnią Europą, ze Związkiem Radzieckim włącznie.

Stosunki ze wschodnią Europą

I TO jest słuszne stanowisko.

Przez cały czas naszej podróży ministrowie handlu i inni politycy zwiedzanych krajów, jako twórcy planów narodowych, ciągle nam wskazywali, że: a) przeważnie rolnicze systemy gospodarcze państw wschodniej Europy są naturalnym uzupełnieniem przemysłowej W. Brytanii; dlatego też chcą one eksportować żywność i surowce, a w zamian za to otrzymywać wszelkie maszyny i produkty fabryczne, które my wyrabiamy; b) opracowali oni plan gospodarczy, którego celem jest wzmocnienie poziomu produkcji rolniczej i przemysłowej, jak również stopy życiowej ich narodów; w ten sposób mogą oni ciągle powiększać swą nadwyżkę towarów, których my potrzebujemy, a otrzymywać w zamian nasze stale wzrastające ilości produktów eksportowych; c) te planowe gospodarki są zupełnie niezależne od kaprysów amerykańskiego kapitalizmu, — młde by one widziały pożytek z amerykańskiego i szybko by się do niego przystosowały, ale mogą się obejść bez nich i już się obyją. Dlatego też prowadząc znaczną część naszego handlu z państwami wschodniej Europy, powinniśmy nie tylko łatwiej wydobyc się z obecnej kryzysu, ale częściowo uodpornić się na szok kolejnego amerykańskiego krachu gospodarczego.

Stalin i Molotow powtórzyli to, co słyszeliśmy we wszystkich zwiedzanych krajach: od państw tych W. Brytanii spodziewała się, że w umowach handlowych wymienią one wszystkie towary, których mogą dostarczyć z podaniem ilości i terminu dostawy. Przyjęły one te warunki, ponieważ gospodarka ich jest socjalistycznie planowana. Lecz domagała się one wzajemności. Państwa te uskarżały się, że gdy przedkładały one sprawę rządowej angielskiej, spotykały się zawsze z tą samą odpowiedzią Ministerstwa Handlu:

„Bardzo nam przykro, ale my nie pracujemy w ten sposób. Oto jest spis naszych przemysłowców — przejdziecie się po kraju, naradzicie się z nimi i przekonacie się, co mogą dla was zrobić”.

Drugim zarzutem władz planujących i handlowych tych krajów jest to, że rząd angielski używa pojęć, które są tam określone, jako „ograniczone i staromodne” umowy handlowe, podczas gdy państwa wschodniej Europy woląby szersze i bardziej elastyczne układy, oparte na koordynacji naszych odnosnych planów narodowych, przez uzgodnienie i przystosowanie naszych planów produkcji i programów eksportowych na określony dłuższy przedział czasu.

Ostatecznie, jak powiedział mi pewien polski mąż stanu: „Chodzi o to, kto jest więcej — Polak czy Anglik. Możemy domagać się od naszego narodu, aby uzrzed się spodziewać nadwyżek w dziedzinie żywności i dokonaj pod tym względem nadzwyczajnego wysiłku, ale musimy mu szczególnie powiedzieć, co otrzymamy w zamian za to od W. Brytanii, i w jaki sposób nasze dwa kraje współpracować będą ku obojmu pożytkowi”. Polacy nie widzą powodów, dla których nie można byłoby powierzyć koordynacji planów narodowych — dwustronnym umowom handlowym. Rosjanie nie wypowiadali się tak szczegółowo, ale rozmowy toczyły się według tych samych linii, podobnie jak z Czechami i Jugosłowianami.

Konkretny przykład

Przejdźmy teraz do konkretnych przykładów: Polacy dostarczyli nam w tym roku 30 milionów jaj i oświadczyli, że w przyszłym roku ilości te będą mogły podwójnić do 50 milionów. Przy normalnych zbiorach mogą oni również eksportować odcier i pszenicę, a obecnie rozpoczynają już produkcję betonów na eksport. Jugosławia mogłaby nam dostarczyć 40 lub 50 tysięcy ton kukurydzy w tym sezonie i ma nadzieję, że w przyszłym roku mogłaby przysłać znacznie więcej. Kraj ten mógłby również eksportować pszenicę, oraz szynkę lub bekony.

Czechosłowacja ucierpiała w tym roku z powodu katastrofalnej suszy, lecz normalnie mogłaby eksportować pewną ilość cukru. Rosjanie ciągle trwają przy swej propozycji wysłania 1 miliona ton zboża w tym roku, półtora miliona w przyszłym

tem, a zwłaszcza, że jest dla nas żywotną sprawą utrzymać gospodarkę i polityczne stosunki z USA. Ale Rosjanie nie widzą powodów, dla których nie można byłoby — zarówno w naszym, jak i w ich interesie — uzupełnić nasz błąd o błąd jednego z naszych przyjaciół, a mianowicie: ustanowienie dobrych handlowych i politycznych stosunków ze wschodnią Europą, ze Związkiem Radzieckim włącznie.

Stosunki ze wschodnią Europą

I TO jest słuszne stanowisko.

Przez cały czas naszej podróży ministrowie handlu i inni politycy zwiedzanych krajów, jako twórcy planów narodowych, ciągle nam wskazywali, że: a) przeważnie rolnicze systemy gospodarcze państw wschodniej Europy są naturalnym uzupełnieniem przemysłowej W. Brytanii; dlatego też chcą one eksportować żywność i surowce, a w zamian za to otrzymywać wszelkie maszyny i produkty fabryczne, które my wyrabiamy; b) opracowali oni plan gospodarczy, którego celem jest wzmocnienie poziomu produkcji rolniczej i przemysłowej, jak również stopy życiowej ich narodów; w ten sposób mogą oni ciągle powiększać swą nadwyżkę towarów, których my potrzebujemy, a otrzymywać w zamian nasze stale wzrastające ilości produktów eksportowych; c) te planowe gospodarki są zupełnie niezależne od kaprysów amerykańskiego kapitalizmu, — młde by one widziały pożytek z amerykańskiego i szybko by się do niego przystosowały, ale mogą się obejść bez nich i już się obyją. Dlatego też prowadząc znaczną część naszego handlu z państwami wschodniej Europy, powinniśmy nie tylko łatwiej wydobyc się z obecnej kryzysu, ale częściowo uodpornić się na szok kolejnego amerykańskiego krachu gospodarczego.

Stalin i Molotow powtórzyli to, co słyszeliśmy we wszystkich zwiedzanych krajach: od państw tych W. Brytanii spodziewała się, że w umowach handlowych wymienią one wszystkie towary, których mogą dostarczyć z podaniem ilości i terminu dostawy. Przyjęły one te warunki, ponieważ gospodarka ich jest socjalistycznie planowana. Lecz domagała się one wzajemności. Państwa te uskarżały się, że gdy przedkładały one sprawę rządowej angielskiej, spotykały się zawsze z tą samą odpowiedzią Ministerstwa Handlu:

„Bardzo nam przykro, ale my nie pracujemy w ten sposób. Oto jest spis naszych przemysłowców — przejdziecie się po kraju, naradzicie się z nimi i przekonacie się, co mogą dla was zrobić”.

Drugim zarzutem władz planujących i handlowych tych krajów jest to, że rząd angielski używa pojęć, które są tam określone, jako „ograniczone i staromodne” umowy handlowe, podczas gdy państwa wschodniej Europy woląby szersze i bardziej elastyczne układy, oparte na koordynacji naszych odnosnych planów narodowych, przez uzgodnienie i przystosowanie naszych planów produkcji i programów eksportowych na określony dłuższy przedział czasu.

Ostatecznie, jak powiedział mi pewien polski mąż stanu: „Chodzi o to, kto jest więcej — Polak czy Anglik. Możemy domagać się od naszego narodu, aby uzrzed się spodziewać nadwyżek w dziedzinie żywności i dokonaj pod tym względem nadzwyczajnego wysiłku, ale musimy mu szczególnie powiedzieć, co otrzymamy w zamian za to od W. Brytanii, i w jaki sposób nasze dwa kraje współpracować będą ku obojmu pożytkowi”. Polacy nie widzą powodów, dla których nie można byłoby powierzyć koordynacji planów narodowych — dwustronnym umowom handlowym. Rosjanie nie wypowiadali się tak szczegółowo, ale rozmowy toczyły się według tych samych linii, podobnie jak z Czechami i Jugosłowianami.

Konkretny przykład

Przejdźmy teraz do konkretnych przykładów: Polacy dostarczyli nam w tym roku 30 milionów jaj i oświadczyli, że w przyszłym roku ilości te będą mogły podwójnić do 50 milionów. Przy normalnych zbiorach mogą oni również eksportować odcier i pszenicę, a obecnie rozpoczynają już produkcję betonów na eksport. Jugosławia mogłaby nam dostarczyć 40 lub 50 tysięcy ton kukurydzy w tym sezonie i ma nadzieję, że w przyszłym roku mogłaby przysłać znacznie więcej. Kraj ten mógłby również eksportować pszenicę, oraz szynkę lub bekony.

Czechosłowacja ucierpiała w tym roku z powodu katastrofalnej suszy, lecz normalnie mogłaby eksportować pewną ilość cukru. Rosjanie ciągle trwają przy swej propozycji wysłania 1 miliona ton zboża w tym roku, półtora miliona w przyszłym

tem, a zwłaszcza, że jest dla nas żywotną sprawą utrzymać gospodarkę i polityczne stosunki z USA. Ale Rosjanie nie widzą powodów, dla których nie można byłoby — zarówno w naszym, jak i w ich interesie — uzupełnić nasz błąd o błąd jednego z naszych przyjaciół, a mianowicie: ustanowienie dobrych handlowych i politycznych stosunków ze wschodnią Europą, ze Związkiem Radzieckim włącznie.

Stosunki ze wschodnią Europą

I TO jest słuszne stanowisko.

Przez cały czas naszej podróży ministrowie handlu i inni politycy zwiedzanych krajów, jako twórcy planów narodowych, ciągle nam wskazywali, że: a) przeważnie rolnicze systemy gospodarcze państw wschodniej Europy są naturalnym uzupełnieniem przemysłowej W. Brytanii; dlatego też chcą one eksportować żywność i surowce, a w zamian za to otrzymywać wszelkie maszyny i produkty fabryczne, które my wyrabiamy; b) opracowali oni plan gospodarczy, którego celem jest wzmocnienie poziomu produkcji rolniczej i przemysłowej, jak również stopy życiowej ich narodów; w ten sposób mogą oni ciągle powiększać swą nadwyżkę towarów, których my potrzebujemy, a otrzymywać w zamian nasze stale wzrastające ilości produktów eksportowych; c) te planowe gospodarki są zupełnie niezależne od kaprysów amerykańskiego kapitalizmu, — młde by one widziały pożytek z amerykańskiego i szybko by się do niego przystosowały, ale mogą się obejść bez nich i już się obyją. Dlatego też prowadząc znaczną część naszego handlu z państwami wschodniej Europy, powinniśmy nie tylko łatwiej wydobyc się z obecnej kryzysu, ale częściowo uodpornić się na szok kolejnego amerykańskiego krachu gospodarczego.

Stalin i Molotow powtórzyli to, co słyszeliśmy we wszystkich zwiedzanych krajach: od państw tych W. Brytanii spodziewała się, że w umowach handlowych wymienią one wszystkie towary, których mogą dostarczyć z podaniem ilości i terminu dostawy. Przyjęły one te warunki, ponieważ gospodarka ich jest socjalistycznie planowana. Lecz domagała się one wzajemności. Państwa te uskarżały się, że gdy przedkładały one sprawę rządowej angielskiej, spotykały się zawsze z tą samą odpowiedzią Ministerstwa Handlu:

„Bardzo nam przykro, ale my nie pracujemy w ten sposób. Oto jest spis naszych przemysłowców — przejdziecie się po kraju, naradzicie się z nimi i przekonacie się, co mogą dla was zrobić”.

Drugim zarzutem władz planujących i handlowych tych krajów jest to, że rząd angielski używa pojęć, które są tam określone, jako „ograniczone i staromodne” umowy handlowe, podczas gdy państwa wschodniej Europy woląby szersze i bardziej elastyczne układy, oparte na koordynacji naszych odnosnych planów narodowych, przez uzgodnienie i przystosowanie naszych planów produkcji i programów eksportowych na określony dłuższy przedział czasu.

Ostatecznie, jak powiedział mi pewien polski mąż stanu: „Chodzi o to, kto jest więcej — Polak czy Anglik. Możemy domagać się od naszego narodu, aby uzrzed się spodziewać nadwyżek w dziedzinie żywności i dokonaj pod tym względem nadzwyczajnego wysiłku, ale musimy mu szczególnie powiedzieć, co otrzymamy w zamian za to od W. Brytanii, i w jaki sposób nasze dwa kraje współpracować będą ku obojmu pożytkowi”. Polacy nie widzą powodów, dla których nie można byłoby powierzyć koordynacji planów narodowych — dwustronnym umowom handlowym. Rosjanie nie wypowiadali się tak szczegółowo, ale rozmowy toczyły się według tych samych linii, podobnie jak z Czechami i Jugosłowianami.

Konkretny przykład

Przejdźmy teraz do konkretnych przykładów: Polacy dostarczyli nam w tym roku 30 milionów jaj i oświadczyli, że w przyszłym roku ilości te będą mogły podwójnić do 50 milionów. Przy normalnych zbiorach mogą oni również eksportować odcier i pszenicę, a obecnie rozpoczynają już produkcję betonów na eksport. Jugosławia mogłaby nam dostarczyć 40 lub 50 tysięcy ton kukurydzy w tym sezonie i ma nadzieję, że w przyszłym roku mogłaby przysłać znacznie więcej. Kraj ten mógłby również eksportować pszenicę, oraz szynkę lub bekony.

Czechosłowacja ucier

TRYBUNA NAUCZYCIELSKA

Opłaty szkolne

O D kilku lat, w pierwszych miesiącach roku szkolnego, staje przed szkołą i rodzicami zagadnienie opłat szkolnych i składek rodzicielskich.

Zagadnienie to znane i przed wojną, bowiem składki rodzicielskie w szkołach i przed wojną były pobierane, a było to załatwiane zawsze i przez rodziców i przez szkołę zgodnie z pełnym zrozumieniem potrzeb szkoły, z głęboką troską o dziecko powierzone szkole.

Wynikało to stąd że, składki rodzicielskie były:

- a) bardzo małe (od 50 gr. do 1 zł. zależnie od potrzeb indywidualnych szkół,
- b) pobierane przez opiekę szkolną,
- c) przeznaczane wyłącznie tylko na potrzeby rzeczowe szkoły i pomoc dzieciom.

Sytuacja materialna szkoły

W wyniku wojny, wskutek niemal całkowitego zniszczenia majątku ruchomego szkoły (sprzęty szkolne i pomoce naukowe), oraz olbrzymich trudności finansowych z jakimi zetknięty się samorządy, skomplikowała się sytuacja i na tym odcinku naszego życia społecznego.

Ani samorząd, ani państwo nie były w stanie i jeszcze dziś nie są w stanie sprostać olbrzymim zadaniom na odcinku odbudowy szkolnictwa i zaopatrzenia szkół w to wszystko, co do normalnej pracy jest niezbędne.

Skarb Państwa nie był i nie jest w stanie jeszcze i dziś zaspokoić w pełni materialnych potrzeb nauczyciela.

A te potrzeby szkół wzrosły, że nauczycielowi trzeba było przyjąć z pomocą, przeto zaczęto szukać środków na zaspokojenie tych potrzeb. Stąd składki (opłaty), stąd oczywiście co roku wzrost składek. Stąd też ze względu na powszechność i wysokość składek rodzicielskich przekreślenie w praktyce zasady bezpłatności szkoły (przed wszystkim w szkołach średnich).

Wzrost składek rodzicielskich do wysokości bardzo często przekraczającej możliwości płatnicze rodziców wywołał przeróżne komentarze, dyskusje w organizacjach i związkach zawodowych. Żądane powszechnie: ograniczenia wysokości składek, oraz zwol-

nienia od obowiązku płacenia składek dzieci robotników i pracowników-członków sw. zawodowych.

At wreszcie Rada Min. postanowieniem z dnia 9.1.1947 r. zabroniła pobierania składek od dzieci, których rodzice są członkami związków zawodowych.

Wreszcie bieżącego roku przyniósł dalsze zmiany w tym zakresie: składki poszły w górę (np. w Warszawie w szkołach powszechnych 300 zł, miesięcznie od dziecka, w szkołach średnich często kilkakrotnie więcej), a zalecenie Rady Ministrów w zapomnienie. Mnoży się natomiast głosy protestu rodziców — robotników, którzy przeciętnie zarabiają po kilka tysięcy złotych miesięcznie i wskutek tego nie mogą płacić składek za swe dzieci w szkołach.

Do redakcji pism wpływają listy z zapytaniami: płacić czy nie płacić?

Szkoły płatne czy bezpłatne?

NIE ulega wątpliwości, że szkoła w zasadzie powinna być bezpłatna; że samorząd powinien pokrywać wszystkie rzeczowe wydatki szkół a państwo odpowiednio wynagradzać nauczyciela, że do tego stanu z każdym rokiem będziemy się zbliżali, że do tego stanu dojdziemy w przyszłości. Świadczenia na rzecz szkoły mogą i powinni ponosić, o ile to już ze względów budżetowych jest konieczne, jedynie ci, którym dochody na to pozwalają (handel, przemysł, wolne zawody, bogaci chłopcy), nigdy jednak robotnik czy pracownik umysłowy.

Siano, słoma, stręby, makuchy, drzewo opałowe.

PALIKI DO DRZEW OWOCOWYCH

torf opałowy, nawozy sztuczne poleca:

POWIATOWA SPÓŁDZIELNIA SAMOPOMOC CHŁOPSKA

WARSZAWA, HOZA 21

MAGASYN: Grzybowska 40, tel. 56-467

Przetarg nieograniczony

Ministerstwo Aprowizacji w Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie kart zapasowania, wymiennych, wykazów pomocniczych i innych druków na marzec i dalsze m-cy roku 1948. Szczegółowe dane dotyczące nakładów, formatów i sposobu wykonania druków zostały ogłoszone w pełnym tekście ogłoszenia o przetargu w „Monitorze Polskim” z dnia 18.X.47 r. nr 125, str. 8 oraz w uzupełniającym ogłoszeniu o przetargu zamieszczonym w „Monitorze Polskim” z dnia 21.X.47 r. nr 132, str. 9.

Eventualne informacje dotyczące przetargu można osiągnąć w Wydziale Druków Departamentu Ogólnego M. A.

Termin składania ofert: 21.XI.47 r. w kancelarii Departamentu Ogólnego M. A., Warszawa, ul. Chocimska nr 28, pokój 114.

Równocześnie powiadamia się, że w ogłoszeniu uzupełniającym („Monitor Polski” z dnia 21.X.47 r. nr 132) w 14 wierszu od góry wkład się błąd akcerski. Wiersz ten winien brzmieć: „pakowaniem po pięć tysięcy sztuk wg numeracji, kategorii i województw” — co niniejszym prostuje się.

Przetarg nieograniczony

Państwowy Zarząd Uzdrawisk Pomorza Zachodniego ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowych, zabezpieczających, budowlanych i instalacyjnych w gmachu „WIKTORIA” w Międzyzdrojach.

Uzdrawisko Międzyzdroje położone jest na wyspie Wolin w odległości ok. 100 km od Szczecina.

Słabe kosztorysy i formularze ofertowe oraz warunki przetargu są do przejrzania i nabycia w Państwowym Zarządzie Uzdrawisk w Polczynie-Zdroju (gmach Naczelnej Dyrekcji), ul. Roosevelta 1 (Wydz. Ogólny, I-sze piętro).

Ofertę należy złożzyć do skrzynki ofertowej w gmachu Naczelnej Dyrekcji P. Z. U. Polczyn-Zdrój — parter, lub przesać pocztą do dnia 25 listopada 1947 r. do godz. 10-ej, o której to godzinie nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit Narodowego Banku Polskiego Oddziału w Koszalinie, na wpłacone wadium przetargowe w wysokości 2 proc. od sumy oferowanej.

PAŃSTWOWY ZARZĄD UZDROWISK
Pom. Zach. Polczyn-Zdrój

14098

Dla Zjednoczenia Przemysłu Węgla Brunatnego w Żarach

poszukujemy:

INŻYNIERÓW — GÓRNIKÓW
INŻYNIERÓW — MECHANIKÓW

Mieszkanie z urządzeniem zapewnione.

Warunki pracy wg indywidualnych umów.

Zgłoszenia w C.Z.P.W. Katowice, ul. POWSTANCÓW 46,

Dział Kadry, pokój 15. 14259

Nauczycielki radzieckie

w Związku Nauczycielstwa Polskiego

Dnia 8 listopada 1947 r. w sali zjazdowej Związku Nauczycielstwa Polskiego odbyło się spotkanie nauczycielstwa warszawskiego z delegacją kobiet radzieckich, wśród których były nauczycielki. W konferencji wzięli udział przedstawiciele władz szkolnych z tow. dr. Zanną Kormanową, tow. dyr. Eustachym Kuroczką, tow. dr. Wł. Michajłowem, kuratorem tow. dr. T. Wojeńskim na czele. Obecni byli także członkowie Prezydium Z.N.P.

Konferencję zagalł prezes Z. N. P. ob. Kazimierz Maj, witałac serdecznie delegatki kobiet radzieckich. Przemówienie powitalne w imieniu nauczycielek polskich wygłosiła ob. dr. Kasperowiczowa. Imieniem nauczycielstwa radzieckiego przemawiała ob. prof. Aleksandra Chochołowa i ob. prof. Kropaczowa Maria, która wygłosiła referat o organizacji szkolnictwa radzieckiego.

Przemówienia nauczycielek radzieckich przerywane były częstymi oklaskami. Mieli goście otrzyma-

li wianki czerwonych róż. W przemówieniach delegatek radzieckich i nauczycielstwa warszawskiego silnie dźwięczały akcenty wspólności słowiańskiej. Jednocześnie słowiańska i wychowanie młodzieży w przywiązaniu do ideałów pokoju nazywano podczas tej konferencji siłą broniącą pokój.

Z życia sekcji

Nowy Zarząd Sekcji Stołecznej

W dniu 7 listopada, w lokalu Z.N.P. odbyło się wyborcze zebranie Stołecznej Sekcji Nauczycielek PPS. W skład Prezydium Zarządu weszli tow. tow.: dr. T. Pasternicki — przewodniczący, J. Michniewicz — I zast. przew., Sz. Kowalczyk — II zast. przew., E. Gadzińska — sekretarz, H. Kołacki — zast. sekret., J. Derlikowski — skarbnik i S. Dubiasiewicz — zast. skarbnika.

Głos z terenu

Jeszcze w sprawie opłat szkolnych

Uważam, że przeczytałem artykuł tow. Włodzisława Sokorskiego, sekretarza KCZZ, zamieszczony w nr 42 „Związku” pt. „Opłaty szkolne”, którego fragment przesłałem przedrukowałem „Robotnik”. I sądzę, że artykuł ten w interesie dobra ogólnego, w interesie naszego, z takim trudem odbudowującego się szkolnictwa, wymaga zaostrzenia dyskusji. W uwagach swych poruszam jedynie teren dokładnie mi znany, jako opiekunowi jednej z warszawskich szkół powszechnych, odcinek szkolnictwa podstawowego. Dla ułulująca nieporozumień stwierdzam na wstępie, że jestem członkiem związku zawodowego.

SZKOLNICTWO WYMAGA POMOCY

Szkolnictwo wymaga pomocy. Wymaga jej zarówno nauczyciel, którego zarobki po kilkunastu latach praktyki nie przekraczają kwoty 6000 — 7000 zł. i który w obecnych warunkach, aby utrzymać siebie i rodzinę musi poszukiwać wyczerpujących ubocznych zarobków, odbijających się na poziomie pracy szkolnej.

Potrzuje jej sama szkoła, pozbawiona podstawowych pomocy naukowych, biblioteki, koniecznych sprzętów. Potrzebuje jej wreszcie najbliższe, uczennice do niej dzieci, które w obliczu nadchodzącej szybko zimy pozbawione jest niejednokrotnie ciepłej odzieży, której trzeba zaopatrzyć w kieszki, wydać latem na kolonie itp.

Daleki jestem od robienia wyrzutów Państwu, czy samorządowi zrujonowanej stolicy za ten stan rzeczy. Rozumiem, że wyczerpiecie od razu doznać nie sposób. Uważam więc, że właśnie na rodzicach, którym nie może być obojętny poziom naszego szkolnictwa, ciąży twardy obowiązek przysłać tej szkole z pomocą. Za pomoc ta jest realna, świadczy kwota 39 milionów zł. zebrana przez Opiekę Szkolną w r. sz. 1946/47 i sztytu całkowicie na potrzeby szkolnictwa powszechnego.

SKŁADKA CZŁONKOWSKA, CZY OPŁATA SZKOLNA?

Uchwalając na tegorocznym zebraniu Komitetu Opiek Rodzicielskich podjęcie wysokości tegorocznych składek rodzicielskich do 300 zł. miesięcznie, wyrażaliśmy to z odcieniem sceptycyzmu, przeświadczeni, że jeszcze nie nadzwiedzi czas, aby pozostałe szkoły warszawskie i ich własnym losom. Pamiętaliśmy również o tym, że część tych składek idzie na zaspokojenie potrzeb szkół najbardziej potrzebnych, położonych na przedmieściach, gdzie wpływy kół wynoszą grosze, a pomoc jest konieczna.

Przy okazji wyrażam pewne zastrzeżenia nieporozumienia. Składek wpłacanych do kas Kół Rodzicielskich nie należy traktować, jako opłat szkolnych. Z tytułu ich niezapłacenia żadne dziecko nie było i nie będzie zmuszone do przerwania nauki. Kola Opiekę są organizacjami społecznymi, powołanymi do rozstrzygnięcia opieki nad szkołami, subwencjonującymi je. I jak każda organizacja społeczna, muszą pobierać składki w określonej wysokości od swoich członków, t. j. rodziców, o ile działalność ich ma mieć jakis sens, operować budżetem. Tow. Sokorski pragnie ograniczyć obowiązek

płacenia składek jedynie do tych rodziców, którzy są przedstawicielami t. zw. inicjatywy prywatnej, czy należą do wolnych zawodów. Nieestety warstwy te przeznaczone pożyłają dzieci do dróg szkół prywatnych. I gdybyśmy chcieli nie przepieścić w praktyce w naszej szkole, gdzie dzieci takich jest znikomy procent, gdzie przeważa element robotniczy i urzędniczy, Kola Opiekę musiałoby swoją działalność ograniczyć niemal do zera.

Przyznaję się, że jako Przewodniczący Kola, wyrażam duży nacisk moralny na początku b. r. szkolnego na rodziców, aby regularnie opłacali składek. Nacisk ten położył w dwóch kierunkach. Aby ci co mogą płacić wde-

ość, płacić składek odpowiednio wysłane (sam to czynię) i aby ci rodzice, dla których owe minimum 300 zł. jest sumą obojętną po prostu zakomunikowali lojalnie ale mogą płacić i tego już przestrzegali. Bowiem zdawał mi się, że od rodziców, że pracownik fizyczny lub umysłowy, zarabiający 4 lub 5 tys. złotych i pożyłając kilkoro dzieci do szkół ustalonych składek płacić nie może. I że wreszcie są dzieci od rodziców których nie tylko nie można w ogóle brać składek, ale należy im jeszcze z funduszu Kola przysłać z pomocą.

STANOWISKO RODZICÓW

Nieestety dotychczasowa praktyka nauczyciela nas również i tego, że są rodzice dobrze sytuowani materialnie, którzy zasłaniają się bezpłatnością nauczania, nie chcą ponosić żadnych świadczeń na rzecz szkół. Wydaje mi się, że nie jest to stanowisko etyczne,

stanowisko obywatelskie. Dlatego nie chciałbym, aby świadectwo Związku Zawodowego zwałowało rodziców automatycznie od troski o los szkoły. Pragnęłbym raczej, aby silniej oddziaływały tutaj względy społeczne, aby choć symbolicznie, płacąc nawet minimalną kwotę za zgodą Zarządu Kola, rodzice, będący w trudnej sytuacji materialnej, brali jednak udział w jego pracach.

Nie wątpię, że głos mój nie pozostał bez echa. Ze Komisji Opiek Rodzicielskich uda się nawiązać, bezprzecennej konieczną współpracę ze Związkami Zawodowymi, która pozwoli na wyrażenie kwestii społecznych. I że władze oświatowe również przyczyną się do wyjaśnienia obecnych trudności.

STANISŁAW KNAUFF
Przewodniczący Kola Opiek Rodzicielskich na rzecz szkół. Wydaje mi się, że nie jest to stanowisko etyczne, W Warszawie

POTRZEBNI WYKWALIFIKOWANI

KSIĘGOWI - BILANSIŚCI

do pracy w Warszawie i w terenie
ZŁASZĄC SIĘ

„Społem”
GRZYNY 13, POKÓJ 11

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Dyrekcja Państwowego Monopoli Spirytusowego ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę do Zakładów P. M. S. w Poznaniu 2.500 szt. skrzyń specjalnych do wyrobów eksportowych do butelek o pojemności 0,75 l.

Termin wykonania — do dnia 31 grudnia 1947 r.

Dostawa — sukcesywnie, partiami.

Cenę należy rozumieć loco wagonu stacji załadunku.

Blizsze informacje oraz rysunki skrzyń można otrzymać odczytnie w godz. 10 — 12 w Biurze Zakupów Materiałów Pomocniczych D. P. M. S. w Warszawie, ul. Leszno nr. 1.

Oferty w zalakowanych kopertach, bez żadnych znaków firmowych, z napisem „Oferta na dostawę skrzyń eksportowych” należy składać w Kancelarii Głównej Dyrekcji P. M. S. w Warszawie, ul. Leszno nr. 1 do godz. 13-iej 25 listopada 1947 r. po czym nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy załączyć kwit wadialny na sumę zł. 30.000 (zł. trzydziestu tysięcy).

Oferta obowiązuje w ciągu 30 dni od daty otwarcia.

Wady, dotyczące nieprzyjętych ofert będą zwrócone w ciągu 15 dni od daty otwarcia ofert.

Dyrekcja P. M. S. zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań, prawe częściowego skorzystania z oferty a także prawo wyboru przedsiębiorcy bez względu na wynik przetargu. 14255

Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Państwowego Monopoli Spirytusowego ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę w terminie 6 tygodni 500 sztuk ubrań watawanych (pikowanych) dwuczęściowych (kurtyka i spodnie) z materiału dostawowy.

Wszelkie informacje można otrzymać w godz. 10 — 13. w Dziale Zakupów DPMS w Warszawie, ul. Leszno nr. 1. (pok. nr. 212).

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych składać należy w Kancelarii Dyrekcji (pokój 111) do godz. 13-iej, dnia 2.XII.1947 r.

Przetarg odbędzie się o godz. 14-iej tego samego dnia.

W ofercie należy podać:

a) cenę jednostkową loco Magazynu Biura Gospodarczego DPMS W-wa Leszno 1.

b) termin wykonania całości zamówienia.

c) kwit wadialny na zł. 20.000 należy załączyć do oferty.

Oferta obowiązuje w ciągu 30 dni od daty przetargu.

Dyrekcja P. M. S. zastrzega sobie wybór oferentów, unieważnienie przetargu i podział zamówienia na kilku dostawców. 14256

Przetarg nieograniczony Nr 55

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych ogłasza przetarg nieograniczony na:

1) Wykonanie naprawy bram żelaznych w parowozowni głównej na stacji Skierniewice.

2) Instalacje centralnego ogrzewania parowego w pomieszczeniach służbowych w pawilonie objazdowym tymczasowego dworca Głównego przy ul. Towarowej w Warszawie.

3) Instalacje centralnego ogrzewania wodnego w budynku nastawni na dworcu Warszawa — Główna.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do godz. 12 dnia 25 listopada 1947 r. do skrzynki ofertowej w Wydziale Drogowym przy ul. Wileńskiej 2/4, gdzie w godzinach urzędowych można otrzymać bliższe informacje oraz podkłady do składania ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone w Kasie Dyrekcyjnej wadium w wysokości 2 proc. od sumy oferowanej. 14253

OGŁOSZENIA DROBNE

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację PPS na nazwisko Kozłowski Leon. 14240

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację Sw. Zaw. Sam. Prac. Teryt. i Użytecz. Publicz. nr 11902/366, Doliński Czesław. 14261

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty i kartę rejestracyjną RRU Grodzisk, Czarnom Józef. 14203

NAUCZYCIELKA rosyjskiego zaras potrzebna, Pułtusk, Państwowe Gimnazjum Licealne im. Potockiej. 14245

GOBILAM lub skradziono mi dowód kolejowy nr 729944 na nazwisko Sówka Maria. Upraszam się o odniesienie na dworzec Wschodni. 14262

Czytelnicy
MAJA
GŁOS

Dlaczego nas pominięto?

Aktywiści PPS i PPR Komitetu Dzielnicowego przy Państwowej Fabryce Amunicji, zebrałi na wspólnej naradzie, wyrażają głębokie ubolewanie pod adresem Przewodniczącego Komitetu Budowy Pomnika na Borze, obywatela T u s i e w i c z a, który w czasie uroczystości odsłonięcia pomnika, pominał Państwową Fabrykę Amunicji w spisie firm i instytucji, biorących czynny udział w budowie pomnika i sypaniu mogił.

Podpisani: Przewodniczący Komitetu Dzielnicowego PPS—Januchta Jan, Sekretarz Komitetu Dzielnicowego PPR — Salata Władysław.

B. jeńcy z Murnau spłacą dług

Pamiętamy wszyscy jak ciężkie chwile przechodziliśmy w obozie jeńckim VIIa w Murnau. Jakże wzruszeni byliśmy ofiarnością społeczeństwa Miechowa, skąd szły wagony z żywnością dla nas — głodnych. Pamiętamy również, że kierownik wdzienności dla mieszkańców Miechowa postanowiliśmy po powrocie do kraju wystawić „Pomnik Wdzienności” — szkołę w Miechowie. Nad-

szedł czas, by dług wdzięczności spłacić i dane sobie zobowiązanie wypełnić.

Choć jesteśmy rozrzucony po całym kraju, musimy jednak utworzyć komitet, który zajęłby się realizacją naszego przyrzeczenia.

Kazimierz Kisiel
Bydgoszcz, ul. Kr. Jadwigi 25.
b. jeńiec obozu VIIa w Murnau.

Śladami Staszica (III)

Kółko i kropka na mapie to właśnie Józkowe życie

Napisała
Krystyna Dąbrowska

TAKIE to niezauważalne na mapie... maleńkie kółeczko z napisem Starachowice i tuż obok niewidoczna prawie kropka — Kunów. Na mapie to prawie niezauważalne, zgubione wśród zielonych pól równin, wążyków rzek, pomarańczowych wzgórz i czerwonych linii kolejowej sieci.

Na mapie to tylko ślady, a dla Józka Koleby koncentruje się tu całe trudne i pracowite życie. Ten maleńki, milimetrowy odstęp między kółeczkiem, a kropką to osiem błotnistych, upalnych lub zaśnieżonych kilometrów, przebywanych

maleńkości. Ciągłe się jeszcze tylko Koleba dziwi, że to już wszystko czynne po straszliwych zniszczeniach wojennych. Przecież trzy tysiące osiemset wagonów maszyn te fuchy Niemce, ze Starachowic uchodząc, wywoziły. Myślało się, że gdzieś tam może dopiero za dziesięć lat zakłady ruszą.

Ale jak się ludziska wzięli do ro-

czemu nie. Coraz większy jest zbyt na tę cegłę.

O tym jak bywało dawniej

PO przerwie praca, a później koniec zmiany i znów milimetrowy na mapie, a osmiokilometrowy naprawdę odcinek drogi. Wąska miedza między polami, trochę lasu, ten co to wiecie, skróć na przelaj i kawałek szosy... znów świnia i kapusta i chlew. Znowu gospodarz...

Pod wieczór zaszedł do Józkowej chaty ojciec, stary Koleba. Zuch jeszcze z tego starego. Do tej pory w narzędziowni robi. Zgadzało się o tym i owym. O bidzie i niskich zarobkach. Nasobaczyło się, jak co dzień, na ten ciężki los, na Niemców, co Polskę w nędzę wpędzili.

A później stary jak zwykle zaczął wspominać dawne czasy. Tak jak nikt zna on Zakłady. Zna ze swojej pięćdziesięcioletniej pracy i z tego co mu ojciec opowiadał. A ojcu znowu dziadek. Jeszcze o księdzu Staszicu, jak to on wydzierżawił dla rządu od biskupów i księży te tereny, jak zaczął uszlachniać Kamienną i za kładać kopalnię i fabryki, jak budowali Wielki Piec na miejscu tego co dziś stoi, taki piec do którego miechami, poruszanymi przez wodę ręczną wdmuchiwał powietrze, piec, co tylko dziesięć ton surowców na dobę przerabiał. Później jak listopadowe powstanie wybuchło, to znowu wszystko stanęło. Ksiądz Staszic umarł.

— Dziadek opowiadał, że dopiero w 1870 r. znowu ruch się koło Starachowic zrobił. Z pieca coraz więcej żelaza wychodzić zaczęło. Tylko że podwodami, tak, najwykolejszymi furmankami te żelazo do Michałowa, Brodów i Nietulisk wozili musieli, bo

W 1900 r. stalownia i walcownia powstała, później warsztaty mechaniczne i odlewnia. 1905, 1906... o w tych czasach to mieli z nami kłopot. Byłem już wtedy w Partii. Ty Józek tego nie pamiętasz, boś młody. Strajkowaliśmy tak, że nie mogli z nami dojść do ładu. Przez cały 1907 rok Zakłady były nieczynne. Potem jeszcze parę lat szły L. wojna. Austrija-ki powywoziły maszyny.

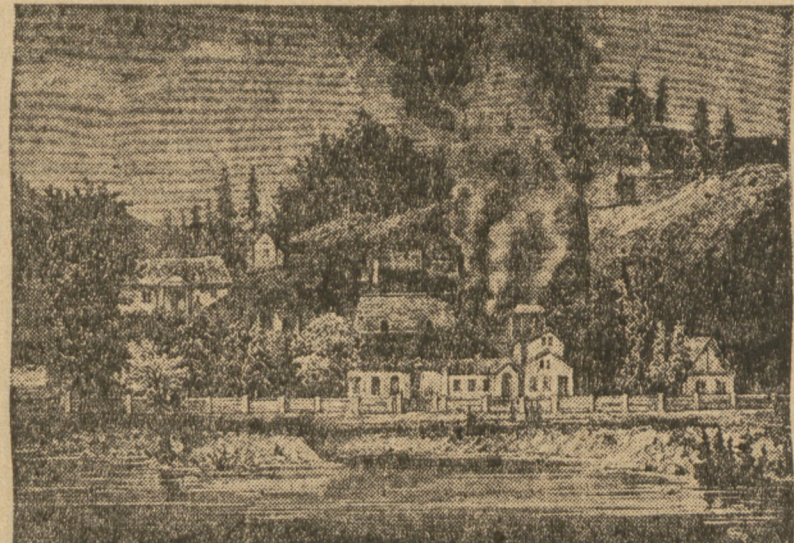
Dopiero w 1920 r. można było pościć wielki piec. Ale co z tego kiedy był kryzys i ciężkie czasy. W r. 1924 zatrzymano Zakłady i zwolniono wszystkich pracowników. Myśleliśmy, że pomrzemy z tej biedy i żałości. Dopiero w 27 r. znowu piec rozpalono. Pracowało się wtedy na krajowym koksie i własnych rudach. Założono cegielnię, stalownię (dwa Mardeny), walcownię, odlewnię, wszystko na nowo, a później fabryki broni i armat. Ogromnie się Zakłady wtedy rozrosły, na wojnę się szykowało... zresztą wiesz, już pracowałoś wtedy. Ciągłem się tylko dziwię co z tą bronią i armatami, cośmy jej tyle robili, stało się w 1939 r.? Nie wiesz ty Józek... bo ja nie...

Nie lamentuj kobieto...

ZROBIŁO się już prawie zupełnie ciemno. Helka wnosi mdłym piórem migoczącą naftową lampkę. „A odkręć że knota Helka, bo ciemno”...

— Odkręć knota, odkręć knota... — przedrzeźnia męża Kolebowa — a wiesz ty ile nafta kosztuje? Patrzcie go. Te parę groszy do domu przynosi i chciałby wszystko. I naftę i okraszone jeść i... o ja biedna, ale żem dożyła takich czasów. Już ta ostatnia spódnica z tyłka mi spada, świnia drugiego wychować nie mogłam, bo nie ma czym karmić, a ten... o mój losie, mój losie... — jęzgotliwe, histeryczne, kobiece lamenty.

— Cicho, że bądź babo. Nie widział, że haruję jak koń. Nie widział, że wszyscy tak harujemy. W zeszłym roku było ci gorzej. Od łazu Krako-



Trzy wielkie piece w Starachowicach (drzeworyt z 1882 roku)

codziennie do pracy. Milimetrowy odstęp, to kawałek szosy, a potem wiecie, ten skróć na przelaj, trochę lasu i wąska miedza między polami.

Codziennie rano, a czasami po południu, zależnie jak wypada zmiana, wychodzi Józek ze swojej kunowskiej chaty za przejazdem. Przykazuje na pożegnanie żonie, żeby nie zapominała chlewu obrządzić i ostatniej kapusty z ogródka sprzątnąć, żeby... e, tak tam znowu dużo do przykazywania nie ma, bo Helka robotna jest i sama wie co, gdzie i kiedy... Te codzienne polecenia to właściwie tylko takie sobie „gospodarskie” gadanie. Zawsze człowiek chce czuć się gospodarzem, choćby i na tych dwóch morgach, z których wyżyć nie można.

Józef — hutnik

A POŹNIEJ przybywa Józek z kunowskiej kropki do starachowickiego kółka. Staje przy Wielkim Piecu, spłuka w garść i chwytą długą żerdź w oczekiwaniu spustu. Wtedy odlatuje odeń od razu troszka o chlew, świnia i kapusta. Gospodarz Józek Koleba przestaje istnieć. Jest tylko Józek Koleba — hutnik. Hutnik z dziada, pradziada (bo jego przodkowie tak jak i on mieli mizerne morgi, z których nie można było wyżyć). Hutnik, który zna i lubi swój, przerabiający sto ton na dobę, Wielki Piec. Hutnik, który zna się na rudzie i wie, że ta czarna, hematytowa, przybywa ze Szwecji, tamta z Rosji, ta czerwona z odkrywkowych kopalń koło Starachowic, brązowa z Majówki, kopalni zbywowej...

Józef wie wszystko Józek zna hutę. Pomyśleć... tyle lat, prawie od

boty to znowu prawie wszystko w ruchu. Prawie... no pewnie, że jeszcze nie wszystko. Ale fabryka hamulców kolejowych idzie, narzędziownia idzie, fabryka samochodów ciężarowych tylko patrzeć jak będzie produkować. W szkole w Kunowie wszystkie meble ze stolarni starachowickiej, co pierwsza ruszyła, pochodzą.

Prawda, że przed wojną piętnaście tysięcy ludzi tu pracowało, a teraz tylko cztery, ale jeszcze trochę, a będzie nie tylko piętnaście a dwadzieścia.

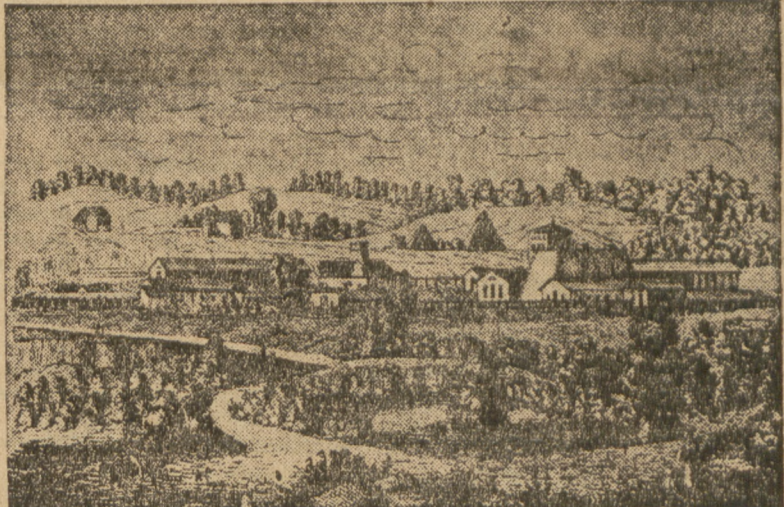
Kalafoniarnia i cegielnia

SYGNAL na przerwę obiadową. Trzeba na chwilę do Franka na kalafoniarnię skoczyć. Trzeba mu powiedzieć, że jak się chce zapisać do partii, to żeby jutro na zebranie koła PPS przyszedł. Niech się przypatrzy i posłucha, Franek wita Józka szerokim uśmiechem.

„Te Józek, wiesz ileśmy wyrobili w tym miesiącu? Dzisiaj majster mówił... dwadzieścia ton terpentyny i dziesięć ton kalafonii, bracie. I to wszystko z karpiny z tych naszych lasów”.

Z dumą patrzą obaj na czerwono-złote, rosnące tuż za obrębem fabryki, lasy.

Koniec przerwy. Jeszcze tylko dwa słowa z Kozłowskim, co przy cegle robi. Tak, przy cegle, przy cegle ze szlaku, którą wyrzuca Wielki Piec. Przez osiem godzin sezonuje się w porze uformowana w równiutkie graniastospupy szlaka i wapno... dwadzieścia tysięcy sztuk dziennie takiej cegły wielkopieczowa szlaka wydaje. Domu toby se z niej Kozłowski budować nie chciał, bo łatwo chlonie wilgoć, ale magazyny, hale, baseny...



Starachowice od strony Wąchocka (stary rysunek z 1882 r.)

na miejscu ani walcowni, ani odlewni nie było. Ciągłe jeszcze wszystko poruszane było kołem wodnym, co je ksiądz Staszic założył. Dopiero w 1896 r. turbinę ustawili, i ciągłe jeszcze piec szedł na węgłu drzewnym. Kiedy zobaczyli, że lasy starachowickie coraz rzadsze się robią, to wielki piec na koks zbudowali.

wa nie zbudowano, co myślisz, że tak łatwo po tym, co Niemce wywoziły, żeby tak od razu dobrze było... Jak jeszcze tak popracujemy, to i będzie dobrze...”

Małe okienko w Józkowej chacie rozczwierzenia się nagle purpurą. — „Spust... spust w mojej hucie,” — mruczy Józek Koleba...

BRUNO FRANK.
CERVANTES
prezent w. Kragen.

Miejsce było doskonale wybrane. W najbardziej zarosłym haszczu znajdowała się naturalna jaskinia, poszerzona w ciągu lat ludzkimi rękoma. W tę jaskinię wsiadali bez śladu niby krople zbiegowie. Mieli surowy nakaz, aby za dnia nie opuszczać mrocznej kryjówki. Jean z Nawarry sprawował straż.

Ale jak wystarać się o żywność? W ogrodzie krom paru korzeni i jagód nie rosło nic jadalnego. Każdy wzdrygał się przed niebezpieczną drogą do miasta i z powrotem. Wszyscy byli szczęśliwi, kiedy wreszcie najmłodszy z nich, pewien Florentyńczyk ofiarował się co trzeci dzień odbywać tę wyprawę. Był to młodzian dorodny i zuchwały, znany wszystkim pod przezwiskiem „Doradora”, chociaż nikt nie umiał powiedzieć, czy doprawdy zajmował się kiedykolwiek sztuką poźłotniczą. Podobno w Tunisie zmieniał parokrotnie wiarę; nikt jednak nie wiedział o nim nic pewnego.

Było ich już piętnastu w jaskini. Cervantes jako najbardziej podejrzany miał przyłączyć się do nich ostatni. Dwudziesty września naznaczył z bratem Rodrygiem jako dzień oswobowienia. W noc przedtem opuścił miasto. Kiedy zbliżał się przez wzgórze do ogrodu, przyszło mu na myśl, że dwudziestego również września odpłynął z Neapolu na „El Sol”. Z wysiłkiem przegnał zle przecucia.

Minał dzień i noc, i minęło siedem dni i nocy. Ani śladu zbawczego statku. Czyżby brat zawiódł? Czy coś złego przydarzyło się statkowi? Bez nadziei czuwał jeszcze jedną noc, była to zalana księżycowym blaskiem noc 28 września. I nagle koło godziny jedenastej pojawił się statek.

Cl, co go dostrzegł, padł na kolana. Ślizgał się na cichym,

bezwietrznym morzu — mały, jednomasztowy kuter o tak płytkim zanurzeniu, że mógł dobić wprost do brzegu. W duchu pochwalał za to Cervantes brata, a także za wybór obeznanego z wybrzeżem marynarza, który z nieomylną pewnością podpływał pod ogród.

Wszyscy stali z podniesionymi rękami, lub dawali znaki, nie wydając dźwięku. Już zdawało im się, że słyszą plusk wioseł w jasnej wodzie.

Wtem rozległ się wielogłosy krzyk, gardłowy, dziki i groźny. Niesposób było rozpoznać, skąd pochodził: czy z ładu, z ust ludzi, którzy o tej późnej porze spacerowali jeszcze, czy też od strony wody.

Kuter oddalił się. Nie śmieli go przyzywać. Z zamierającym biciem serc śledzili niknącego zbawcę.

— On wróci, przyjaciele — zabrzmiął głos Cervantesa, — upatrz tylko sposobną chwilę.

Lecz minęły trzy dni pełne męki, zanim wrócił. Po raz ostatni posłano Doradora po chleb. Tak więc nie było go pośród zbiegów, kiedy statek pojawił się znowu — na krótko przed wschodem słońca, o szarym brzasku. Ostrożnie lawirował w pewnej odległości od brzegu, oczekując znaku. Na dziobie majaczyła sylweta rosnącego człowieka, z gołą głową.

Wszyscy napierali, aby dać znak i zaraz wejść na pokład. Każda minuta była kosztowna.

— A Dorador? — spytał Cervantes.

— Dlaczego go tu nie ma?

— Bo naraża dla was życie — już po raz dwudziesty.

Ale czy tamci nie mieli słuszności? Lepiej, aby zginął jeden aniżeli wszyscy. I jego pchało, aby dać znak, łaknął tego jak zbawienia... Lecz nie potrafił... Żywa fantazja obezwładniła mu rękę; widział poźłotnika, wpadającego pędem do ogrodu, z chlebem w rękach. Nie znajduje nikogo. Jaskinia, ogród i zatoka są puste, a piętnastu łotrów już daleko w drodze do wolności.

Otoczyli go kołem, pomrukując groźnie. Jak długo jeszcze mają czekać?

— Aż słońce wzejdzie. Nigdy nie wracał później.

— Dajcie przynajmniej znaki! Znak nie jest jeszcze od-

— Znak jest odjazdem. Skoro tylko wsiądziemy na pokład, marynarz odpłynie natychmiast.

— W takim razie będzie mądrzejszy od was! — odparł ktoś ostro.

Mówił prawdę. Czymże był w nim ten napór, aby iść do ostatecznych granic, aby wyzywać los? Nie miał do tego praw! Nie miał już zresztą w tej chwili władzy...

Sami bowiem dali znak kutrowi. Przeszli do porządku nad Cervantesem. Odetchnął potajemnie i spojrzał w bok. Również Jean z Nawarry wynosił swój tobolek z szopy, wybierał się z nimi w drogę.

Nagle z tyłu w ogrodzie podniósł się szelest trzaskających gałęzi i licznych kroków. Był to Dali - Mami z rotą zbrojnych. Prowadził ich Dorador, w turbanie na głowie.

Czy zdrada snuła mu się już od dawna po głowie, czy zwątpił o wybawieniu, czy też złość i zawiść kierowały nim w tak ohydny sposób — ktoś to wiedzieć może? Zuchwale trzymał się u boku Dali-Mamiego, który stał w milczeniu, delekując się sytuacją. To był zaiste kasek!

Wściekłość zdradzonych obróciła się przeciw Cervantesowi. Tak wielkie było oburzenie na tego, który przez wierność dla zdrajcy wydał im wszystkich na ścięcie, że niemal zapomnieli o samym zdrajcy i trwodze. Z podniesionymi pięściami, tocząc dziko oczyma, złorzecząc i przeklinając, okolili Miguela. Odsunął na bok prychających nienawistcią. — Ciebie potrząsnę usmierzycielnym chętnie własnymi rękami — rzekł do Doradora, a wyraz twarzy szczupłego i wydanego na śmierć człowieka był taki, że Florentyńczyk cofnął się tyłem i zaszył między zbrojnych, stojących pod drzewami.

— Nie uśmiercisz już nikogo — ozwał się Dali-Mami. — Obetną ci także prawą rękę przed powieszeniem. A twóim towarzyszom lewą, aby upodobnili się do przywódcy.

— Ich kalectwo przyniesie wam ینo stratę. Nie powinniście tego czynić. Żaden z nich nie odważy się uciec, gdy mnie nie stanie.